

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17  
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 325, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 204.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 5 września 1931 r.

Rok XXV.

## Na marginesie oszustw żydowskich.

Dzienniki raz wraz przynoszą wiadomości o wielkich oszustwach, dokonanych przez rozmaitych kombinatorów, ale jeśli bliżej rzecz zbadamy, to przeważnie tym wielkim artystą-oszustem okaże się żyd (np. Halperin z Pe-Pe-Ge). I nic w tem dziwnego, gdyż żydzi dzięki swej etyce talmudycznej, swemu wychowaniu, odwiecznej praktyce, przechodzącej z ojca na syna, wyspecjalizowali się w rozmaitych chwytach i podstępach, tak że niemasz przepisu, niemasz paragrafu prawa, którego by nie potrafili obejść. Takimi zrobiła ich historia.

To też ciekawym musi być rzut oka na ich historję, ale nie tę, której nas uczono w szkole, bo żyd, Izraelczyk Starożytności, tak niepodobny jest do żyda nowoczesnego, jak niepodobny jest niebo do ziemi. Typ nowoczesnego żyda zaczyna się ustalać mniej więcej na 150 lat przed Chrystusem. W tym bowiem okresie wśród narodu żydowskiego powstają trzy główne kierunki, które mutatis mutandis ze zmianami przetrwały do czasów naszych, dając trzy odmiany żyda, występującego pod rozmaitymi nazwami stosownie do czasu i miejsca. Pierwszy kierunek zapoczątkowali tak zwani faryzeusze, którym tak niepocholebnie wydaje świadectwo Ewangelja św. Była to pierwotnie partja gorliwców religijno-narodowych, trzymających się ślepo litery prawa. Wysokiego mniemania o sobie, do obcych odnosili się z nienawiścią i pogardą. Oni to byli ojcami duchowymi i twórcami słynnego Talmudu, tej księgi złowieszczej, która zatrąla ich dusze, wypaczyła etykę starożytną, a stworzyła t. zw. etykę talmudyczną, nadającą żydom specyficzną cechę moralną. Potomkami duchowymi faryzeuszów — są dzisiejsi talmudycy. Cała ich etyka — to zbiór przepisów, jak sobie zapewnić możliwie wielkie korzyści ziemskie. Jak dawni faryzeusze obietnice mesjaniczne tłomaczyli fałszywie, materialistycznie, tak dzisiaj talmudycy znacionalizowali je i zmaterjalizowali do ostatecznych granic. Talmudyzm — jest to wiara w ziemskiego Mesjasza, wiara w wybraństwo narodu żydowskiego, wiara w panowanie żydów nad całym światem.

To też talmud nastawia światopogląd żyda na doczesność: każe mu wierzyć, że bogactwa całego świata, wszystkie narody i królestwa będą należały kiedyś do żydów. I nie też dziwnego, że żyd-talmudysta, gdy chodzi o takie rzeczy jak złoto, władza, panowanie i posiadanie, niesłychanie góruje nad chrześcijaninem. Dla chrześcijanina są te rzeczy najczęściej środkami, prowadzącymi do celów wyższych, dla żyda natomiast są one celem samym w sobie. Dzięki takiemu nastawieniu moralnemu, jak również uporczywej wytrwałości w zabieganiu koło mammony — w rękach żydostwa znalazły się wszystkie prawie bogactwa świata. Cały system kapitalistyczno-gospodarczy jest, — wedle świadectwa Wernera Sombarta dzieckiem Talmudu, gdyż się rządzi przepisami etyki talmudycznej.

Jasną jest rzeczą, że żydostwo talmudyczne tak nastawione musi być z natury rzeczy zawziętym wrogiem chrześcijaństwa. Inaczej być nie może.

Nie można bowiem pogodzić ognia z wodą.  
Stąd wypływa wniosek, że wszelkie

## Założone przemówienia Curtiusa i Schobera nad grobem niestawnej unji niemiecko-austrjackiej.

Genewa, 3. 9. (PAT) Dziś o godz. 11.15 rano zebrała się komisja studjów dla unji europejskiej na plenarne posiedzenie. Zebranie miało miejsce w wielkiej sali oszklonej sekretarjatu generalnego. Francję reprezentuje przybyły dziś rano premier Laval. P. min. Zaleski reprezentuje poza Polską W. M. Gdańsk.

Zebranie rozpoczęło się w nastroju bardzo wielkiego zdenerwowania, gdyż spodziewano się ważnych deklaracji przedstawicieli Niemiec i Austrii w sprawie projektowanej unji celnej. Do ostatniej chwili nie było pewnym, czy układy, które trwały w ciągu dwóch ostatnich dni zarówno w gabinecie generalnego sekretarza Ligi Narodów, jak również i bezpośrednio między zainteresowanymi delegacjami zostały pomyślnie zakończone. Sala przepelniona jest delegacjami oraz dziennikarzami, którzy przybyli niezwykle licznie z całego świata.

Minister Curtius wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dotknął wszystkich spraw, opracowanych przez mnogie komitety komisji europejskiej, a wśród tych spraw poświęcił krótki ustęp kwestji projektowaniu unji celnej austriacko-niemieckiej. Ustęp ten brzmi jak następuje:

Zamiarem niemieckiego i austriackiego rządu przy projekcie unji celnej było od samego początku, aby plan ten stał się punktem wyjścia dla szerszej akcji w dziedzinie porozumień handlowych z udziałem możliwie wielkiej ilości państw europejskich. W międzyczasie wypadki nastąpiły po sobie w szybkim tempie tak, że ówczesna sytuacja zmieniła się do gruntu.

Dziś w komisji europejskiej stoimy w obliczu planów o ogólnym charakterze, dla urzeczywistnienia których chcemy współpracować aktywnie wszystkimi naszymi siłami. W nadziei — mówił dr. Curtius — że prace komisji europejskiej dadzą dodatni rezultat, rząd nie-

mecki postanowił w porozumieniu z rządem austriackim zaniechać pierwotnie planowanego projektu unji celnej.

Następnie glos zabrał kanclerz Schober, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował zakres prac gospodarczych komisji europejskiej, przyczem poświęcił ustęp swego przemówienia w sprawie unji z Niemcami. Jest rzeczą oczywistą — mówił kanclerz Schober — że projekt ten nie miał widoków urzeczywistnienia o ile inne państwa europejskie nie były gotowe wziąć w tej unji udziału. Znamy rozwój wypadków od chwili opublikowania projektu unji. Wobec tego stanu rzeczy i wobec tego, że sprawa unji celnej wogóle znajduje na porządku dziennym prac komisji eu-

ropejskiej, porozumieiliśmy się z rządem niemieckim co do stanowiska, jakie zajmujemy w tej sprawie.

Wypadki ostatnich miesięcy dowiodły, że wbrew intencjom naszym mogły powstać przeszkody we współpracy narodów europejskich w chwili wprowadzenia w życie unji celnej. Wobec tego, rząd austriacki zdecydował się w interesie tej współpracy zaniechać realizacji projektu unji celnej z Niemcami.

Mamy nadzieję, że ta moja deklaracja przyczyni się do wzmocnienia uspokojenia powszechnego tak niezbędnego dla stworzenia atmosfery, któraby pozwoliła rządowi europejskim na konstruktywną (twórczą) współpracę.

## Nacjonaliści niemiecy atakują Curtiusa. 5 punktów konferencji francusko-niemieckiej.

(Telefonem od wł. korespondenta.)

Berlin, 4. 9. Oświadczenie Curtiusa w Genewie w sprawie unji celnej austriacko-niemieckiej przyjęła niemiecka opinja publiczna z mieszanymi uczuciami. Prasa popierająca rząd dowodzi, że Francja domagała się nie tylko rezygnacji chwilowej, ale uroczystego przyrzeczenia na przyszłość, że plan austriacko-niemiecki nie zostanie urzeczywistniony. Po dwudniowych rokowaniach osiągnięty został kompromis. Deklaracje Curtiusa i Schobera nie pozostawiły żadnej wątpliwości, że wykonanie projektu niemiecko-austriackiego odroczone zostaje na lepsze czasy.

W przeciwnieństwie do obozu prorządowego, opozycja nacjonalistyczna otwiera silną kampanję skierowaną przeciwko ministrowi Curtiusowi osobiście. Zarzuca się mu, że uległ naciskowi francuskiemu i, uprzędzając rozwój wypadków w Radzie Ligi, własnoręcznie wyprawił unji celnej austriacko-niemieckiej pogrzeb pierwszej klasy. Poza-

ze strony niemiecko-narodowej oskarża się Curtiusa, że nie trzymał się instrukcyj udzielonych mu na drogę do Genewy przez gabinet Rzeszy. W obecnym rozwoju sytuacji podminowywanie stanowiska Curtiusowi oczywiście nie doprowadzi do celu, głównie z uwagi na przygotowane rozmowy francusko-niemieckie w Berlinie.

Program rokowań berlińskich nie został jeszcze ustalony. Odnosny francuski balon próbny wymienia 5 punktów konferencji niemiecko-francuskiej, a mianowicie: 1) rozszerzenie traktatu handlowego niemiecko-francuskiego przez zacieśnienie współpracy przemysłowej.

2) Polityczne i gospodarcze porozumienie, głównie odnośnie problemów środkowo i wschodnio-europejskich.

3) Układ w sprawie współpracy w dziedzinie politycznej.

4) Sprawa rozbrojenia.

5) Zbadanie możliwości współpracy francusko-niemieckiej w państwach pozaeuropejskich. AR.

## Przywrócenie ustroju konstytucyjnego w Jugosławiji.

Białogród, 3. 9. (PAT). Król podpisał nową konstytucję, przywracającą ustrój parlamentarny.

Białogród, 3. 9. (PAT). Na posiedzeniu Rady Ministrów stwierdzono, że ogłoszenie nowej konstytucji doprowadziło do zmiany sytuacji. Premier postanowił przeto przedstawić królowi wniosek o dymisję całego rządu.

Król dymisję przyjął, powierzając dotychczasowemu premierowi generalowi Ziwkoviczowi misję tworzenia nowego rządu. Na propotycję premiera król zamianował nowy gabinet w tym samym składzie, co poprzednio. Wszyscy ministrowie złożyli już przysięgę.

Nowa konstytucja jugosłowiańska

usiłowania, zmierzające do tak zwanej asymilacji żydów — są bez podstawy, lub zgola blufem. Dopóty nie może być całkowitej zgody we współzyciu chrześcijan z żydami, dopóki ci ostatni będą się rządzili etyką talmudyczną, będącą zaprzeczeniem nakazów Ewangelji, i dążyli do narzucenia tej etyki ludności chrześcijańskiej. A że takie tendencje żydzi w Polsce mają, to widać z ich

przewiduje system dwuizbowy. Izba posłów będzie obierana na podstawie powszechnego bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego.

Mandaty posłów mają trwać 4 lata. Izba będzie się zbierała corocznie 20 października.

Senat ma się składać w połowie z członków, mianowanych przez króla, a w połowie z członków, obranych przez naród.

Językiem urzędowym będzie zarówno serbski, jak chorwacki i słoweński. Podział administracyjny na 9 okręgów wprowadzony przez dyktaturę, zostaje utrzymany.

Następnie konstytucja gwarantuje swobodę sumienia, wolność prasy oraz nienaruszalność mieszkania.

działalności politycznej, np. zabiegi koło obalenia odpoczynku niedzielnego i t. d. oraz z głosów publicystów żydowskich. Niedawno jeden z nich, współpracownik żydowskiego „Naszego Przeglądu“ propagował zastąpienie nauki łaciny studjowaniem... talmudu w szkołach!

Bądź co bądź żyd-talmudysta — to wróg jawny i walcząc z nim łatwiej można dać sobie radę. Gorzej się rzecz

## Po zamordowaniu Hołówki

Rusini nie chcą mówić w Genewie o pacyfikacji Małopolski.

Londyn, 3. 9. (PAT). „Manchester Guardian“ twierdzi na podstawie informacji, pochodzących jakoby od lorda Cecila, że zamierza on zastąpić Hendersona w Komitecie trzech (do spraw mniejszości) i zwołać komitet na sesję nadzwyczajną.

Tenże dziennik podkreśla, że delegat włoski Pilotti uważa, że zamordowanie posła Hołówki wytworzyło tak złą atmosferę, że byłoby lepiej nie poruszać tej sprawy w czasie obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Podobnego zdania według „Manchester Guardian“ jest również jeden z przywódców ukraińskich, bawiacy w Genewie.

przedstawia, gdy się ma żyda ukrytego, tak zwanego postępowca albo liberała.

Drugi kierunek w tonie żydostwa nowoczesnego zapoczątkowali t. zw. Saduceusze. Byli to przeważnie ludzie zamężni, wolnomyslni, z etyką giętką, łatwo się godzili z możnymi tego świata, byleby tylko mieć zapewnione korzyści doczesne. Bo zresztą w życie pozagrobowe nie wierzyli. Duchowymi spadko-



biernymi Saduceuszów są nowoczesni żydzi liberalni albo postępowi. Z przepisów zakonu nic sobie nie robią, jadają wieprzowinę, w sobotę handlują, są sceptykami religijnymi, do wszelkich tajemnic odnoszą się z reguły ironicznie. Spotkać ich można było dawniej nietylko w Palestynie, ale widzimy ich później w Egipcie i Hiszpanji, a dziś w całej Europie i Ameryce.

Tego rodzaju żydostwo jest daleko więcej niebezpieczne, aniżeli talmudyści. Żydostwo postępowe, czyli liberalne to najniebezpieczniejszy wróg kultury chrześcijańskiej. Pozornie bowiem asymiluje się ze społeczeństwem, wśród którego żyje, przyjmuje jego język, głośno reklamuje rzekomy swój patriotyzm, ale w gruncie rzeczy jest ciałem zupełnie obcym, tkwiącym w cudzym organizmie, i działającym na szkodę tegoż organizmu. Czasami dla zmylenia czujności autochtonów taki żyd przyjmuje chrzest, ale w głębi duszy pozostaje tem, czem był t. j. żydem. Ci to właśnie postępowi, rzekomo zasymilowani żydzi, wypychają się do elity społeczeństwa, obejmując odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie, administracji, a szczególnie lubią teatr i literaturę, bo przez te dwa czynniki najłatwiej mogą sączyć jad niewiary, sceptycyzmu w społeczeństwo i tym sposobem doprowadzać je do ruin najpierw moralnej, a później — materialnej.

Losy dzisiejszej Hiszpanji spoczywają w ręku tego żydostwa, t. zw. **marrańców**; w Niemczech żydzi liberalni szerzą zepsucie i są głównymi apostołami komunizmu.

Jak jest w Polsce, to chyba każdy obywatel orientuje się w sytuacji, który uważnie czytuje dzienniki.

Dosyć będzie, jeśli tylko wspomniemy naszą prasę warszawską i krakowską, którą obsiedli gęsto żydzi i z redakcji rozmaitych „Kurjerków“, kryjąc się pod szyldem niewatpliwych Polaków, pouczają szerokie rzesze polskich czytelników, jak mają żyć, jakim zasadom holdować. Biada narodowi, który zaufa takim kierownikom opinii publicznej! Rozdziobią go kruki i wrony!

Wreszcie trzeci, najsłabszy kierunek wśród żydostwa nowoczesnego zapoczątkowali t. zw. **Esseńczycy**. Za czasów Chrystusa — sekta-zakon o cechach wysokiej etyki, idealności, szukający królestwa Bożego. Z tych kół żydostwa i im pokrewnych wyszli Apostołowie, św. Józef, N. M. Panna, św. Jan Chrzciciel. Z nich rozwinął się Kościół Chrystusowy, podczas gdy Faryzeusze i Saduceusze dali początek żydostwu nowoczesnemu.

Duchowym spadkobiercą Esseńczyków jest obecnie żydostwo konserwatywne, a stoi ono zwykle między — talmudystami a liberałami, lub między żydostwem wogóle, a chrześcijaństwem. Ci wyżej szacują Pismo św., aniżeli Talmud, czasami ten ostatni całkiem odrzucają (karaici). Wśród nich najczęściej się zdarzają **prawdziwe nawrócenia**. Lecz jak ongi Esseńczycy stanowili garstkę drobną wśród narodu Izraelskiego, tak i dziś żydów konserwatywnych w powyższym znaczeniu można policzyć na palcach, reszta — to zdeklarowani wrogowie kultury chrześcijańskiej, rozbijacze i niszczytele społeczeństw chrześcijańskich, przed którymi należy się bronić, jak marcowem powietrzem.

Obowiązek samoobrony przed wującym talmudyzmem jest nakazem doby obecnej, jest to kwestja życia i śmierci naszej cywilizacji i naszego bytu.

**Weredyk.**

## Urzednicy gdańskiej policji biora udział w napadach rabunkowych.

Gdańsk, 3. 9. (PAT) Jak donosi „Danziger Volkstimme“, nad Motławą w Gdańsku napadnięty został dnia 1 bm. kapitan statku „Bydgoszcz“ Stefan Wiszniewski przez dwóch osobników, poczem zatrzymany został przez innych dwóch napastników, którzy wspólnie z poprzednimi pobili go do krwi, zabierając przytem 300 guldenów gdańskich.

Jak podaje prasa, między sprawcami napadu znajdował się urzędnik policji gdańskiej w cywilnym ubraniu, który miał przy sobie gwizdek policyjny.

# Morderstwo seksualne w Gnieźnie.

Ofiarą zwyrodniałego zbrodniarza 11-letnia Monika Andrzejewska.

Gniezno, 4. 9. (Tel. wł.). Gniezno poruszone zostało wczoraj wiadomością o potwornym morderstwie, jakiego dokonano na 11-letniej Monice Andrzejewskiej, córce kolejarza, zamieszkałej w Gnieźnie przy ul. Zielonej 10. Szczegóły zbrodni przedstawiają się następująco:

W środę (około godziny 15-tej rodzice

Moniki Andrzejewskiej wysłali córkę do szewca Kleparka po naprawione obuwie. W drodze w parku Kościuszki Monika zatrzymana została przez nieznaną kobietę, która jej zaproponowała udanie się z nią do pobliskiego Jelonka po odbiór jakiegoś bagażu. W zamian za tę przysługę nieznaną obiecała dziewczynce 3,— zł. Monika przyjęła

propozycję i zawróciwszy z nieznaną, wstąpiła po drodze do znajomych rodziców, zamieszkałych przy odcinku drogowym wiodącym ku Jelonkowi, którym zdradziła się z okazji zarobku 3,— zł. Wspomniani znajomi tknięci złem przeczuciem wyszli przed dom i ujrzeli rzeczywiście w towarzystwie jakiejś kobiety. Przy moście kolejowym na granicy Gniezna, **kobieta owa oddała dziewczynkę jakiemś mężczyźnie**, sama zaś wróciła do miasta. Wszystko to wydało się znajomym rodziców Moniki bardzo podejrzane. Udali się więc po upływie pewnego czasu do Andrzejewskich i opowiedzieli im całe zajście. Gdy po 3 godzinach Monika nie wróciła do domu, zaniepokojeni rodzice udali się wraz z policją i znajomymi w kierunku Jelonka na poszukiwania zaginionej. Na żaden ślad jednakże nie natrafiono.

Dopiero wczoraj około godziny 11-tej przedpołudniem, kobiety zbierające grzyby w lesie Jelonka **znalazły w zagajniku zamordowaną Monikę**. Na miejsce zbrodni udała się komisja sądowo-lekarska, która stwierdziła u zamordowanej 4 głębokie rany kłote, 3 w okolicy serca a jedną w prawej pachwinie. Policja pod kierunkiem st. przodownika Szatkowskiego i przod. Möllera wszczęła energicznie dochodzenie i ujęła jako silnie podejrzanego **niejakiego Konstantego Stawniaka**, robotnika z Gniezna, który niedawno zwolniony został z miejscowego więzienia, gdzie siedział skazany za szereg kradzieży. Stawniak ma na twarzy i lewej ręce ślady podrapań, z których nie może się wytłumaczyć. Prócz tego dwaj robotnicy Częstochowski i Władysław Kühn stwierdzają z całą pewnością, że to on właśnie szedł w środę z Moniką w kierunku Jelonka. W czasie śledztwa stwierdzono, że Stawniak ma świeżo uprane ubranie i białinę, prawdopodobnie dla zatarcia śladów krwi. Mimo tych bezwzględnie przekonujących poszlak Stawniak do winy się nie przyznaje. Zbrodniarza odsadzono w areszcie a policja poszukuje kobiety, która wyprowadziła Monikę z miasta.

## „Nautilus“ znalazł grób pod lodami?

Oslo, 3. 9. W dalszym ciągu niema żadnej wiadomości o łodzi podwodnej „Nautilus“.

Norweskie stacje radiotelegraficzne bezustannie usiłują nawiązać kontakt z radiostacją „Nautilusa“, wobec tego jednak, że już piąty dzień brak wiadomości, postanowiono wysłać okręty ratownicze, które mają przeszukać okolicę Oceanu Lodowatego, skąd ostatnio otrzymano jeszcze dnia 29 sierpnia rano ostatnią wiadomość od „Nautilusa“.

## „Biedne“ Niemcy dają kredyt Sowiecom.

Berlin, 3. 9. Towarzystwo akcyjne dla finansowania transakcyj przemysłowych z Sowiecami, przeprowadziło z wynikiem pomyślnym rokowania z Bankiem Rzeszy.

Towarzystwo uzyskało od Banku Rzeszy kredyt redyskontowy w wysokości 150 milionów marek na weksle sowieckie, pochodzące z transakcyj przemysłowych.

Kredyty na ten cel będą otwarte do roku 1933.

## Dwie katastrofy lotnicze w jednym dniu.

Lwów, 3. 9. (PAT). Prasa donosi, iż pod Horodyszczem wydarzyła się katastrofa samolotowa. W samolocie znajdowali się major Paleolog, zastępca dowódcy 6 pułku lotn. we Lwowie oraz major Chaberek, dowódca szkoły tegoż pułku. Katastrofa wydarzyła się w czasie ćwiczeń lotniczych. Major Paleolog i major Chaberek przybyli samolotem na inspekcję. Po ukończeniu inspekcji wystartowali do powrotnego lotu w kierunku Lwowa. Wkrótce po starcie samolot uległ katastrofie. Rannych lotników odwieziono na dworzec i pospiesznym pociągiem przewieziono do Lwowa. „Słowo Polskie“ dowiaduje się, że major Chaberek doznał cięższych obrażeń, natomiast stan majora Paleologa jest ciężki.

Również w Prałkowcach koło Przemysła wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie dwaj oficerowie lotnicy: porucznik-pilot Teodor Baranowski i por.-obserwator Kazimierz Smoliński, obaj z 6 pułku lotniczego, odbywali ćwiczenia wojskowe na samolocie typu „Potez“ Nr. 41118. W czasie przymusowego lądowania samolot, tocząc się po skraju łąki, wpadł do rowu, którego lotnicy z powodu mgły nie mogli niestety zauważyć. Samolot wrył się przodem w ziemię, doznał zniszczenia podwozia i złamania śmigła. Obydwaj lotnicy wyszli na szczęście cało z wypadku, doznawszy jedynie lekkich kontuzji. — Po udzieleniu im pierwszej pomocy w szpitalu wojskowym w Przemyslu, obaj odjechali pociągiem na lotnisko w Skniłowie.

## Giełdy niemieckie podjęły czynność.

Wszystkie papiery straciły 30-40 procent wartości.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 4. 9. W dniu wczorajszym odbyła się najcięższa operacja jaką dotychczas przeżywał organizm gospodarczy Niemiec. Po prawie 8-tygodniowych przymusowych wakacjach giełda berlińska otworzyła swe podwoje.

Wśród dramatycznego napięcia o godzinie 12-tej w południe maklerzy podjęli swe czynności. W kwadrans później odbyło się ustalenie kursów. Jako pierwszy ustalony został kurs Ilse-Bergbau. Kurs wyniósł 115 wobec 142 w dniu zamknięcia giełdy w dniu 11 lipca. W tym samym stosunku obniżone zostały

kursy wszystkich akcji i papierów. Strata kursu wyniosła więc 30-40% w porównaniu z ostatnimi notowaniami.

Rekord osiągnął Dresdner Bank spadając o 54 punktów. Repartycje przybierały częstokroć formę groteskową. Akcjami największego niemieckiego przedsiębiorstwa Vereintigte Stahlwerke operowano w takiej ilości, że z każdego polecenia bez względu na obiekt dopuszczano do sprzedaży tylko tysiąc marek nominalnych. Straty kursu na rynku rent wynosiły 20%. Kurs pożyczki Younga został skreślony. AR.

## Z Małopolski Wschodniej.

Plan złączenia trzech województw, wyposażonych w szeroką autonomję. — Na czele miał stanąć śp. Hołówko. Ukraiński „heroj“ pod kluczem. — Manifestacyjny pogrzeb ofiary obowiązku.

Warszawa, 4. 9. (Tel. wł.). Zbliżony do rządu „Kurjer Polski“ podaje, że śp. Tadeusz Hołówko jako propagator porozumienia polsko-ukraińskiego miał stanąć na czele połączonych trzech województw małopolskich w charakterze wojewody lwowskiego. Połączone te województwa miałyby otrzymać szeroką autonomję wraz z sejmem na wzór Górnego Śląska.

Trudno przed poznaniem najdrobniejszych szczegółów, jak miała wyglądać ta nowa autonomja Małopolski Wschodniej — wydawać sąd w tej sprawie. Morderca kula w Truskawcu nie pierwszyna zresztą w hajdamackich metodach, — powinna pohamować zapęły tych, którzy wciąż jeszcze marzą o wypadowej branie ukraińskiej. Do sprawiedliwego zaspokożenia interesów a nawet pewnych odrębności ruskich wystarczy nieznacznie przebudowany samorząd, obowiązujący dla całego państwa, byleby wolny od niepotrzebnych, często tendencyjnych, administracyjnych skrępowań. Czas najwyższy rozwiązać kwestję samorządową w całej Polsce — a przy tej okazji potrzeby samorządu wschodnio-małopolskiego będą mogły znaleźć pełne zaspokożenie. Redakcja.

Ze Stanisławowa donoszą, że policji udało się ująć jednego ze sprawców na-

padu na ambulans pocztowy pod Peczyniznem. Okazał się nim 24-letni student ruski Matula, działacz w ukraińskiej organizacji wojskowej. Aresztowanego przetransportowano ze Stanisławowa do Kołomyi i zaprowadzono do szpitala, gdzie go poznał zraniony woźnica.

Pogrzeb śp. posterunkowego Nowickiego zabitego w czasie napadu na ambulans pocztowy przybrał rozmiary wielkiej manifestacji. Trumnę wynieśli z domu żaloby oficerowie policji państwowej, poczem wzięto ją na furgonie pocztowym, przedziurawionym kulami od których śp. Nowicki zginął.

## Walki w Barcelonie.

Barcelona, 3. 9. W czasie trwającego obecnie strajku generalnego doszło do całego szeregu starć między policją a demonstrantami. W wyniku tych starć zostało kilku ludzi zabitych a bardzo wielu rannych.

Banda strajkujących robotników usiłowała podpalić kościół, jednak policja, dostrzegłszy płomienie, wraz ze strażą pośpieszyła na pomoc i po rozpedzeniu podpalaczy udało się kościół uratować. Spłonął tylko częściowo dach.

Główny przewód telefoniczny, łączący Barcelonę z Madrytem, został prze-

cięty przez sabotażystów, a rozmowa między temi miastami może się odbywać jedynie przez Paryż.

Nankinowi grozi powódź.

Nankin, 3. 9. (PAT) Miastu grozi walew rzeki Jang-Tse. Woda zniosła trzy ważne tamy w tem mieście. W związku z tem tysiące uchodźców przebywa na szczytach słynnych murów miasta.

Poziom rzeki Jang-Tse jest obecnie o 9 stóp wyższy od poziomu miasta. Wydano zarządzenie celem zapobieżenia zalawowi stolicy.



# Polska odzież na grzbietach cudzoziemców

## Eksport naszej konfekcji za granicę stale rośnie.

Na tle ogólnego spadku eksportu włókienniczego Łodzi zanotować należy dodatni objaw, jakim jest niewątpliwie **wzrost wywozu gotowej odzieży**, produkowanej przez polski przemysł konfekcyjny.

Wprawdzie Rumunia, która przed paru jeszcze laty **pochłaniała przeszło połowę całego polskiego wywozu włókienniczego**, dzisiaj importuje bardzo nieznaczne ilości tkanin i przędzy, za to jednak teraz **Anglja wysunęła się na pierwsze miejsce wśród rynków odbiorczych** włókiennictwa polskiego.

W wyniku badań, przeprowadzonych jeszcze w r. 1929 z inicjatywy łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej stwierdzono, że **gotowa odzież produkowana masowo w kilku ośrodkach okręgu łódzkiego, znaleźć może łatwo zbyt z powodu swej tanioci na rynku angielskim.**

W związku z tem podjęte nawet zostały kroki, zmierzające do utworzenia związku eksporterów gotowej odzieży. Usiłowania te zarzucono jednak na razie wskutek trudności organizacyjnych.

Ogólna wartość produkcji przemysłu odzieżowego po uwzględnieniu chałupnictwa krawieckiego w całym okręgu łódzkim wynosiła w ubiegłym roku **około 16 milionów zł.**

O szybkim stosunkowo wzroście wywozu odzieży wełnianej i bawełnianej świadczą poniższe cyfry: wywieziono ogółem w r. 1928 — 8.300 kg., wartości zł 370.000, w r. 1929 — 22.500 kg. na zł 860.000, a w r. 1930 — 75.100, wart. 1.394.000 zł.

## Zmiany w sztabie głównym.

Warszawa, 4. 9. W kołach wojskowych krąży pogłoski, iż w najbliższym czasie ustąpi szef sztabu głównego generał Piskor, a miejsce jego zajmie generał Kordjan-Zamorski. Również ustąpić ma szef II oddziału ppulk. Pelczyński, którego następcą ma zostać płk. Grudziński.

## Urzędnik sprzeniewierzył 3 milj. dolarów.

Chicago. Jeden z urzędników towarzystwa Continental Illinois Bank and Trust zeznał, iż zdefraudował sumę, której wysokości jednak nie potrafi określić. Jak przypuszczają, suma ta sięga 3 milionów dolarów. Towarzystwo było ubezpieczone przed nadużyciami urzędników.

W lipcu rb. wywóz konfekcji wyraził się już sumą **1.029.187 zł**, czyli, że w ciągu tego jednego miesiąca wywieziono gotowej odzieży na sumę, równającą się 73% całorocznego wywozu w r. 1930.

Ostatnio zainteresowała się gotową odzieżą, produkowaną w Polsce również i Francja, eksporterzy łódzcy uzyskali bowiem dostawy dla wielkich paryskich domów towarowych.

Rozwój wywozu odzieży do Anglii posiada duże znaczenie z punktu widzenia ogólnopolskich interesów handlu zamorskiego. Cały ten eksport bowiem idzie obecnie przez Gdynię, podczas gdy do niedawna jeszcze kierowany był przez Hamburg.

Przy tej sposobności zainteresują czytelników naszych ceny, jakie eksporterzy łódzcy uzyskali od angielskich odbiorców. I tak za ubranie pośledniego gatunku płacą im 6—10 szylingów (12—20 zł), a za średni gatunek 15—20 szylingów. Ubrań najlepszej jakości nie eksportuje się, bo się nie kalkulują.

# Wychowanie Rockefellerów

Mówiąc o Rockefellerze, ma się na myśli owego dziewięćdziesięciodwuletniego starca, który w swej posiadłości wiejskiej Pocantico-Hills dzisiaj jeszcze grywa w golfa z młodemi paniami a przecież nie zupełnie zapomina o interesach. Ten Rockefeller był synem dzikawa, pewnego rodzaju oszusta, który sprzedawał środki szarlatańskie przeciwko rakowi i zawsze miał pieniądze. Był to oryginał, którego trzymały się stale kawaly, i który zniknął od czasu do czasu, aż wreszcie zginął w niewytłomaczony sposób. Stary Rockefeller był doskonałym mistrzem swego syna. Sam mawiał o sobie, że dzieci swe nabierze przy każdej sposobności, ażeby nauczyły się uważać i chełpić się tem, że świadomie je tyranizuje. Kiedy młody John ukończył 19 rok życia, otrzymał od swego ojca 1000 dolarów dla usamodzielnienia się, przez 2 lata jednakże musiał swemu rodzicowi płacić procenty.

Podobne metody wychowawcze John Rockefeller stosował także do swego syna, który dzisiaj ma 57 lat. Pierwsze pieniądze młody Rockefeller zarobił mając lat 10, w ten sposób, że ojcu swe-

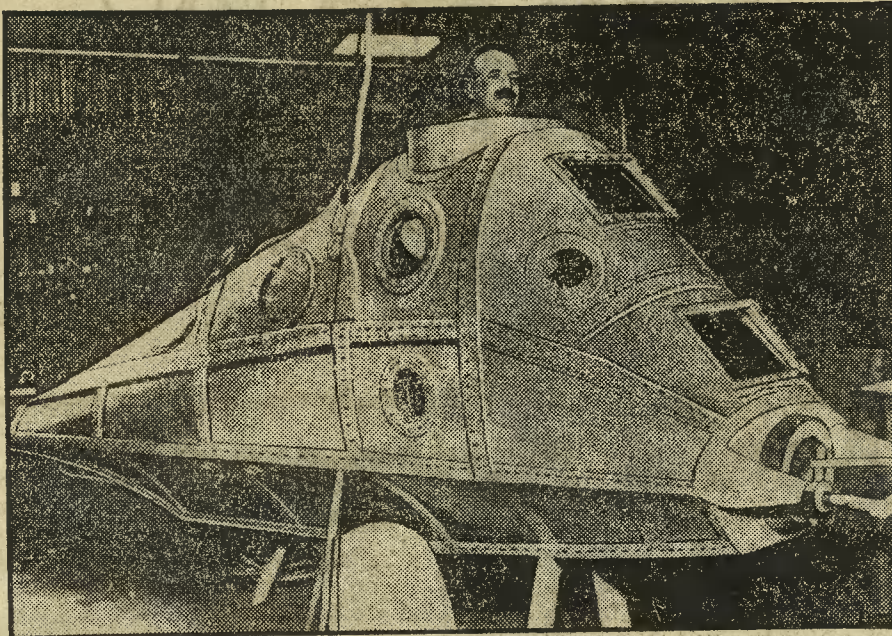
mu wskazywał na tegoż majątku ziemskim pod Cleveland uszkodzone w parkanie słupki. Dalszy zarobek uzyskiwał przez naprawianie parkanów, za co mu płacono normalną płacę 14 centów za godzinę.

Kiedy był studentem na uniwersytecie, otrzymywał od ojca 100 dolarów miesięcznie, z czego jeszcze połowę odłóżał.

Najmłodszy Rockefeller wychowany został w tych samych zasadach. Otrzymywał on w 7 roku życia 30 centów tygodniowo kieszonkowego, z czego 10 centów miało iść na wydatki, 10 centów na cele dobroczynne i 10 centów na książeczkę oszczędnościową. Do 14 roku nie był on w żadnym teatrze ani kino teatrze i nie wiele widział z bogactwa Rockefellerów. Jako student bierał on ogłoszenia dla pisma akademickiego z wielkim powodzeniem, chociaż kupcy nie domyślali się, kto był akwizytorem.

W ten sposób hoduje się w rodzinie Rockefellerów zmysł dla cenienia pieniędzy, który jednakże równocześnie złagodzony zostaje zmysłem dobroczynności.

## Czołg podwodny.



Dzwony nurkowe do badania głębin morskich, a głównie do wydobywania skarbów w morzu zatopionych, nieszczególnie dotychczas oddały usługi. Aż pewien amerykański inżynier skonstruował czołg podwodny, który ma pełzać po dnie morza i dobierać się do zatopionych ze skarbami okrętów. O solidności i wytrzymałości tego czołga można mieć wyobrażenie, gdy się zważy, na jak potężne ciśnienie wody będzie on wystawiony na dnie morza. Załoga takiego czołgu składa się z 5 osób.

## Fatum ciąży na łodzi podwodnej „Nautilus”.

Londyn. Od trzech dni brak jest wiadomości o losach łodzi podwodnej „Nautilus” i jej załogi. Ostatnie wiadomości, przesłane drogą radiową z pokładu „Nautilusa” donosiły, iż łódź podwodna walczy z silną burzą i manewruje wśród kry lodowej na wodach na północ od Szpitzberga. Jeden z akumulatorów łodzi trzy dni temu był uszkodzony. Kapitan Wilkins donosił, iż po uspokojeniu się, łódź podwodna miała pograć się i podróżować pod lodami w kierunku bieguna. Brak wiadomości z pokładu „Nautilusa” wywołuje niepokój, tem bardziej, że wyprawę kapitana Wilkinsa przesładowały ciągle rozmaite nieszczęścia a głównie uszkodzenia maszyn łodzi podwodnej. Stacje radiotelegraficzne w Norwegji usiłują nawiązać łączność telegraficzną z „Nautilusem”, jednakże bezskutecznie.

## Aresztowanie redaktora.

W Warszawie aresztowano nocą redaktora „Chłopskiej Prawdy” Stanisława Niemyskiego. Red. Niemyski odprowadzony został do więzienia celem odbycia kary z tytułu wyroków, zapadłych w sprawach prasowych.

Kr. Stasicki.

40)

## Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Rosa ranna! — przypomniał sobie. Jadwinia wraz z chłopcem zniknęła w sieni, po czym chłopak wracał sam.

Teufel otworzył czempredzej okno:

— Pst! Hryciu! Chodźno tu do mnie!

Pacholę zawróciło do pokoju Norberta, a ten spytał:

— Co porabia we dworze panienska, z którą niosieś kwiaty?

— Panna Jadwiga?

— Aha! O nią pytam.

— Tyle co nic. Szwenda się po pokojach, krzynekę gospodyni w spiżarni pomoże, krzynekę lokajowi w sprzątanii i zaś idzie do domu.

— A pan dziedzic ją widuje?

Chłopiec zaczął kręcić głową i niezaradnie czapkę miętosić.

— No — powiedzże! — nalegał Norbert, a równocześnie gmerał palcami po kieszeniach, co widząc Hryć, zrobił możliwie najchytrzejszą minę i do drzwi się cofnął, chcąc ująć za klamkę.

— Hola! — zawołał Teufel. — Nie umkniesz mi, aż się dowiem, co ci wiadomo. Masz koronę na stole, ale weźmiesz ją sobie, jak wszystko wypiewasz.

— Ta co? Ta ja nic nie wiem. Tyle jeno, że panienska wczoraj była na pokojach, a ja w sieni...

— I zaglądałeś przez dziurkę w drzwiach?

— Bom chciał wiedzieć, czy dziedzic śpi.

— I coś widział? Mów, mów! Dostaniesz dwie korony.

— Pan dziedzic rozmawiał z panną Jadwigą.

— Długo?

— Będzie z godzinę, albo i więcej.

— No i cóż oni robili?

— Ano z początku gadali, potem se siedli, potem już nie widziałem, jeno panienska niby płakała, a pan po rękach ją całował, a potem i w twarz, aż panna wyleciała na dwór i była bardzo czerwona.

— Zarobiłeś dwie korony. Jak jeszcze co podpatrzysz, znowu dostaniesz.

— Dziękuję wielmożnemu panu.

Cała nawałnica myśli, dociekań, wniosków wdarła się w głowę chytręgo czelaka. Więc najsamprzód obawa, czy adwokat nie zadurzył się w Jadwinii, z czem mógłby poniechać ożenku z Markiewiczówną, a to krzyżowało Teufelowe zamysły. A jeśli Sowa zechce tylko pobawić się dziewczynką? To nie byłoby groźne, a nawet korzystne. Zresztą mniejsza o to, co będzie; grunt, że dziewczyna chadza do dworu, a z dworu, czy z drogi do dworu sprzątnąć ją łatwiej niż skądinąd.

Na myśl nasunęli się mu poszukiwacze „rosy porannej”, którzy bodaj czyby również nie podjęli się kupna lasu ewentualnie pośrednictwa. Kto wie, czy nie da się upiec dwóch pieczeni równocześnie?

— Hej! Hryciu! — zawołał na chłopca. — Za dwie godziny zdążysz do Jarosławia?

— Za półtrzeciej można.

— To leć siodłać kasztana! Zrobisz dziedzicowi przysługę. Ruszaj! Ja tymczasem pismo przygotuję.

W dziesięć minut obaj byli gotowi; jeden z listem, drugi z koniem.

— Konia nie żałuj w tamtą stronę! — przykazywał na odjeździe Teufel. — Nazad pofolgujesz. A listu nie zgub!

Wyrostek pomknął jak strzała, a wówczas uznał Teufel, że czas najwyższy na odpoczynek, więc rzucił się w ubraniu na posłanie.

Słońce przechyliło się na drugą stronę firmamentu, kiedy przed dwór zajęchali dwaj jegomościowie, a za nimi na kasztanie Hryćko, który gości przed Teufela przywiódł. Jednym z nich był Efraim; miejsce Szlomki przy jego boku zajął mężczyzna wykwintnie przybrany, o pańskich manierach, ale niesympatycznego oblicza. Wyrażnie przesył życiowy i rozpusta zostawiły swoje ślady, a nie wygoniły jeszcze chęci użycia rozkoszy światowych.

— To jest pan Anastazy Chwalibogowski — oznajmił Efraim Teufelowi, dziwiącemu się, że widzi obcą figurę. — Szlomka nie do takich rzeczy; gdzie jemu las kupować?!

Po wspólnej z przybyłymi naradzie pozostawił Teufel swych gości, ponieważ w międzyczasie adwokat Sowa pojechał do Buczkowa, on zaś chciał dziś jeszcze osiągnąć swój cel w lochu.

Przeto polecił Efraimowi wprost porozumieć się z Sową, skoro tylko wróci z Buczkowa, a sam pospiesznie zdążył ku węgierskiej baszcie.

Oczekiwała go straszna groza: podsłuchiwał bowiem przypadkiem, jak Grzywacz knuł spisek na jego życie, aby odkrytym skarbem z Pawłem się podzielić.

Paweł wahał się, ale znać było, że się skłania do współudziału w zamierzonym morderstwie Teufela.

Uciekł tedy Norbert, aby zastanowić się nad środkami zaradczymi, i po namyśle skierował się do dworu Piotrowskiego, a dopuszczony przed oblicze dziedzica, tak zaczął cel przybycia wyluszczać:

— Niewątpliwie pan dziedzic uzna to za pewną przysługę, że dopomogłem do usunięcia pańskiego wroga i prześladowcy.

— O Oremusie pan mówisz?

— Nieinaczej.

— I chcesz pan za to wynagrodzenia?

— Nie wstydzę się tego, że jestem w potrzebie, i gdyby łaska pańska...

— Wieleż pan uważasz, że ci się należy?

— Powoli, panie dziedzicu! Zapewne będzie i drugi rachunek do zapłaty.

— Ja panu co winien? — oburzył się Piotrowski.

— Kwestja bliżutkiej przyszłości, wymiany słów i ojcowskiego serca.

— Nie pojmuję ani odrobiny.

— Więc proszę łaskawie posłuchać! Gdyby pan dziedzic jakiegoś bardzo bliskiego członka rodziny — powiedzmy: żonę, — syna — uważał za straconego, a tymczasem dochodzi pana radosna nowina; ile ta nowina jest warta?

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Będziemy mieli deszcz na zawołanie!

Specjalne stacje elektryczne skraplają wilgoć w powietrzu.

Deszcz dostarcza roślinom związków azotowych. Jeżeli ilość opadów atmosferycznych w ciągu roku będzie się wyrównała np. cyfrą 500 mm., to opady te dadzą na hektar 3, 5 do 6 kg. amoniaku. Wobec wielkich nieraz przestrzeni, całkowitemu pobawionym wody i opadów, jasną jest rzeczą, jak wielką doniosłość ma zagadnienie deszczu sztucznego, który byłby w stanie zamienić na kwitnące ogrody przestrzenie, które są dziś pustyniami.

Oddawna już zwrócono uwagę na związek między zjawiskami elektrycznymi w atmosferze ziemi naszej, a rozmaitymi procesami mechanicznymi w naturze, jak np. zmiana ciśnienia barometrycznego, prądy morskie, opady atmosferyczne, cyklony, huragany i trąby powietrzne, burze, zorze północne, pierzaste i inne chmury itp. Łączność tę szczegółowo i dokładnie bada stosunkowo młoda gałąź wiedzy, zwana elektrometeorologią. Jeżeli zatem zdołalibyśmy zmusić drobniutkie kropelki wody, z których składają się chmury i obłoki, do opadnięcia na ziemię pod postacią deszczu, to zadanie byłoby rozwiązane.

Stwierdzono, że jeżeli na wysokiej wieży urządzić izolowaną od ziemi, jak i od samej wieży instalację, któraby wysyłała fale elektromagnetyczne, tj. jonizowała atmosferę, to powyższe zjawisko skraplania wilgoci powietrza nie będzie zależało ani od stanu pogody, ani od ładunku ziemi w danej chwili (dodatniego czy ujemnego).

Dalej doświadczenia stwierdziły, że okolicznością wielkiej wagi jest możliwość wzorowanie się na podobnych zjawiskach, odbywających się w naturze (deszcz, chmury, piorun), efekt zaś ostateczny będzie tem większy, im silniejsza będzie stacja, im większe napięcie prądu oraz wysokość, na której urządzimy powyższą instalację.

Poraz pierwszy urządzono taką „stację” w Kalifornji na wysokości 40 me-

trów, na szczycie wieży, pozostałej po zarzuconym szybie naftowym; stacja ta była starannie izolowana zarówno od ziemi, jak od wieży za pomocą specjalnie skonstruowanych w tym celu izolatorów. Prąd o napięciu miliona volt rozładowywał się w powietrzu za pomocą elektrodu, przeprowadzonego na zewnątrz na pionowym przecię, izolowanym od dachu. Po 1½—2 godzinnem działaniu aparatu, barometr zanotował spadek ciśnienia atmosferycznego. Zaczęła się następnie tworzyć mgła, która

powoli gęstniała, poczem zaczął padać deszcz, który udawało się utrzymać w ciągu paru godzin.

Zasięg powyższej stacji wynosi około 1 kilometra. Obecnie ma powstać stacja z generatorem o 10 kw., do której zasięg podobno będzie obejmował 25 kilometrów.

Oczywistą jest rzeczą, że gdyby się to udało, to miałyby to już dużą doniosłość praktyczną, nie tylko dla celów rolnictwa, ale i lotnictwa, zwłaszcza zaś dla żeglugi.

## Mars i dyplomaci.



Mars: Gdybym nawet chciał się zdrzemnąć, to ci hałaśnicy nie pozwolą.

## Bratanek obrabował ciotkę. Rabusia osadzono w więzieniu.

Wilno. Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym w majątku Boruny, ofiarą którego padła mieszkanka tegoż majątku Sadowska. Wówczas do mieszkania Sadowskiej dostał się jakiś zamaskowany i uzbrojony bandyta, który począł dusić Sadowską i w trakcie tego zrabował jej 440 dolarów i biżuterję, a potem zbiegł.

Dochodzenia policyjne doprowadziły narreszcie do ujawnienia przestępcy. Okazał się nim bratanek Sadowskiej, który wiedząc o stanie majątkowym swej ciotki dokonał napadu, usiłując ją zamordować. Rabusia aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowym w Oszmianie.

## Wiadomości z kraju.

### Wielki pożar w Zamojszczyźnie.

W Deszkowicach pod Zamościem, wybuchł pożar, który strawił 28 gospodarstw. Pożar powstał na skutek złośliwego podpalenia.

### Tancerka odgryza swej koleżance policzek.

Kraków. W sali dancingowej „Locarno” na Czerwonym Prądniku pod Krakowem doszło między dwiema zawodowymi tancerkami do gwałtownej kłótni na tle zazdrości o tancerza. Z kłótni, która szybko przeszła w bójkę, wyszła jedna z tancerek z odgryzionym policzkiem. Nieszczęśliwą dziewczynę przewieziono do szpitala.

### Konie uratował a sam poniósł śmierć.

Kraków. Na linii kolejowej Raba Wyżna—Charbówka dostał się pod parowóz pociągu osobowego gospodarz Józef Skupień, który wracał ze świeżo zakupionymi końmi do Żaluczyna nad Czarnym Dunajem.

Skupień zdołał w ostatniej chwili przepędzić konie, sam jednak został przez koła parowozu rozszarpany.

### 7-letni chłopiec wzniecił pożar.

Łódź. W stodole ewangelickiego domu sierot w Łodzi wybuchł pożar wzniecony przez 7-letniego wychowanka w czasie zabawy.

Oddziały straży ogniowej po dwugodzinnych usiłowaniach zdołały pożar ugasić, zapobiegając przeniesieniu się ognia na sąsiednie budynki szkolne.

### Mieszkanie kawalerskie w szafie.

Jeden z warszawskich majstrów stolarskich zgłosił do urzędu patentowego projekt swego nader pomysłowego wynalazku. Jest to szafa, z której wysuwa się łóżko, stolik, biurko, wraz z miejscem na maszynę do pisania. Ponadto znajduje się zegar, niewielki kredens, szachownica, gramofon, radio oraz moc innych drobiazgów mieszczących

## Opracowanie planów rozbudowy Wielkiej Gdyni.

Gdynia, 3. 9. Komisarjat Rządu przystąpił do opracowania planów rozbudowy W. Gdyni, tj. obszaru, który obejmuje poza właściwą Gdynią i przedmieściami Chylonia, Grabowo i Oksywie, osiedla zgrupowane na około tego terenu, a mianowicie: Dębogórze, Kosakowo, Pierwoszyńno, Stefanowo, Suchy Dwór, Pogórze, Obłuże, Cisowa, Janowo, Rumja, Kazimierz, Biała Rzeka, Szmelta, Zagórze, Witomino, Redłowo, Mały Kack, Kolibki, Orłowo, Wielki Kack, Chwarzno i Wiczlino. Celem ułatwienia mieszkańcom tych osiedli porozumienie z władzami budowlanymi, zostaje przy Komisarjacie Rządu utworzona ekspozytura policji budowlanej Wydziału Powiatowego w Wejherowie, która wraz z Oddziałem Urbanistycznym Komisarjatu Rządu załatwiać będzie wszelkie sprawy związane z budownictwem i udzielać stronom zainteresowanym potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Wejherowo, 3. 9. Komisarz Rządu



się w szufladach i skrytkach. Gdyby powyższy wynalazek okazał się naprawdę praktyczny urządziłby sobie kawalerowie swoje mieszkanie w przyszłości w szafach.

## Zapisy do wyższych uczelni warszawskich.

Akademickie Koło Pomorzian w Warszawie komunikuje:

Podania o przyjęcie, względnie o dopuszczenie do egzaminu konkursowego przyjmują sekretarjaty: Uniwersytetu Warszawskiego, Wyższej Szkoły Handlowej, Państwowego Instytutu Dentystrycznego od dn. 1. IX. do 15. IX. br. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego od 1. IX. do 20. IX. br.

Egzaminy konkursowe na wydziałach: lekarskim, farmaceutycznym i weterynaryjnym Uniw. Warsz. oraz w Państw. Instytucie Dentyst. odbędą się w dniach 20—22 września (terminy dokładne, nieustalone). Egzaminy konkursowe na Politechnice Warszawskiej odbędą się między 15 a 22 września.

Blizszych informacji udziela Główna Agenda Inform. Ak. Koła Pomorzian w Warszawie, skrz. poczt. 615 lub kol. Stanisław Pozorski, Akademicka 5, pok. 356.

## Zjazd akademików polskich na Litwie.

(PAT) W Kownie odbywa się zjazd polskiej młodzieży akademickiej. Liczba uczestników wynosi 156 osób z całej Litwy. Zjazd uchwalił rezolucję, nawołującą, ażeby wszyscy Polacy obywatele litewscy, którzy ukończyli studia zagranicą, powracali na Litwę, by tam mogli wykorzystać nabytą wiedzę.

## Ludowcy litewscy marzą o odzyskaniu Wilna.

(PAT) W Olicie odbył się kongres stronnictwa tautininków, w którym wzięło udział 15.000 osób. Na kongresie obecny był prezydent Smetona, który w przemówieniu swem oświadczył, że najważniejszym zadaniem narodu litewskiego jest odzyskanie Wilna.

## Komunista burmistrzem niemieckiego miasta.

Hamburg. W miejscowości Boizenburg nad Elbą wybrano w niedzielę ur. burmistrzem komunista adwokata dr. Aleksandra. Kandydat ten otrzymał o 127 głosów więcej, niż jego przeciwnik nacjonalista Seitler. Rząd meklemburski nie może przeszkodzić objęciu urzędowania przez komunistycznego burmistrza, gdyż nie przysługują mu te prawa, jakimi rozporządza naprzykład rząd pruski.

## Z polityki.



Nasze karesy z Gdańskiem powinny tak wyglądać.



# Małżeństwo telefoniczne.

Historja, która zakrawa na bajkę z 1001 nocy.

Przed sądem nowojorskim rozegrała się sprawa, która nawet w Ameryce, przyzwyczajonej do różnych niemożliwych możliwości, wywołała dużo wrzawy i śmiechu.

46-letnia właścicielka domu w Nowym Jorku Mrs. Elżbieta Moore zaskarżyła swego męża o... płacenie jej rocznej renty w wysokości 10 000 dolarów. Oskarżony — przystojny młody mężczyzna — broni się energicznie, dowodząc przed sądem, że nigdy nie zawierał małżeństwa z panią Elżbietą i że oskarżycielkę widzi przed sobą poraz pierwszy w życiu. Energiczna dama nie ustępuje i twierdzi, że dowiedzie świadkami, iż Mr. Moore jest jej prawnym małżonkiem ślubnym, a ona Mrs. Elisabeth Moore jego prawną żoną.

Okazało się, iż... oboje mieli rację!

Oskarżycielka była żoną oskarżonego, którego zaślubiła sposobem amerykańskim przez telefon, ale również oskarżony mówił szczerą prawdę, że dotąd swej rzekomej żony, na oczy nie widział.

Cała ta afera „telefonicznego małżeństwa” państwa Moore zakrawa na bajkę z 1001 nocy.

Sprawa miała się tak:

Pewnego dnia telefonował Mr. Moore do swego przyjaciela i... co się zdarza i w Nowym Jorku, aczkolwiek nie tak często jak np. w Bydgoszczy — otrzymał fałszywe połączenie. Zamiast głosu przyjaciela, zapiszczał w telefonie jakiś głosik niewieści. Rozpoczął się flirt na odległość i bawiono się w niewidzianego. Z flirtu słownego wyłoniła się miłość „na odległość”, a więc też zupełnie platoniczna. Wreszcie w toku pewnej rozmowy zaproponował Mr. Moore swej przyjaciółce telefoniczne spotkanie, na co otrzymał w odpowiedzi kategorię „nie”.

— Przepraszam! — rzekła rezolutna paniusia. — Na schadzki i przechadzki pójdę tylko z moim prawnie zaślubionym małżonkiem, nigdy zaś z obcym i nieznanym mężczyzną!..

Na to odparł Mr. Moore w tonie żartobliwym:

— W takim razie musimy się poprzednio pobrać!..

— Alright! Zgoda! — odpowiedziała na to — nieznaną. — Zadzwoń pan za godzinę, podając swój numer telefonu i sprawę załatwimy!

Całe to zajście rozbawiło Mr. Moore'go niepomiernie, bawiącego się znakomicie tą niezwykłą przygodą.

Gdy po godzinie zatelefonował pod podanym numerem, usłyszał w odpowiedzi głos męski, który wezwał go:

— Proszę złożyć przysięgę i powtórzyć za mną słowa ustawowej formuły ślubnej!

Mr. Moore, którego to nietyle zacie-

kawiło, ile bawiło, usłyszał przez telefon swój obrzęd ślubny, mowę duchownego, zakończoną udzieleniem nowożeńcom błogosławieństwa.

Wkrótce po tej dziwacznej „ceremonji ślubnej” zjawili się w mieszkaniu świeżo upieczonego małżonka dwóch świadków, krewnych jego „telefonicznej małżonki”, by mu złożyć serdeczne życzenia, a w pół godziny później zajęchał przed kantor Mr. Moore'go auto, z którego wysiadła leciwa już dama i z okrzykiem „mój kochany!”... rzuciła się zdumionemu właścicielowi kantoru na

szyję, oświadczając i zaklinając się, iż go więcej nie opuści.

Teraz dopiero otworzyły się oczy lekomyślnemu donżuanowi telefoniczemu. Ujrzał przed sobą straszdyło, blisko dwa razy starsze od niego, spakował więc manatki i opuścił Nowy Jork i swą... „telefoniczną żonę”. Wprawdzie na mocy ustaw, obowiązujących w Nowym Jorku małżeństwo to zostanie uznieważnione, ale w każdym razie lekomyślny młodzian odpokutuje swój flirt telefoniczny i zawieranie znajomości na odległość.

## Promienie Röntgena wykryły mordercę.

W rowach, około cytadeli Langelinie koło Kopenhagi, wykryto niedawno zniekształcone zwłoki kobiety, której obie nogi były obcięte. Policja duńska wysyłała się bezowocnie w celu wyjaśnienia tajemnicy zwłok, aż nagle reporter jednego z pism wpadł na pomysł prześwietlenia zagadkowych zwłok kobiety promieniami Röntgena. Rezultat tego pomysłu był nadzwyczajny. Bo oto w tydzień później zaarrestowano mordercę nieszczęśliwej kobiety, której trupa znaleziono w rowach.

Prześwietlenie zwłok pozwoliło na stwierdzenie faktu, iż zamordowana miała jedno płuco zaatakowane gruźlicą. Wywnioskowano stąd, iż ko-

bieta ta musiała zapewne leczyć się w którejś z klinik miejskich i przesłano jej radiografię do wszystkich szpitali i zakładów leczniczych w Kopenhadze. Po kilku dniach zdołano rozpoznać zwłoki zagadkowej kobiety, a w księgach jednego ze szpitali znaleziono adres ostatniego jej zamieszkania.

Po nitce do kłębka stwierdzono, iż kobieta ta utrzymywała stosunek miłosny z pewnym młodzieńcem, z którym w ostatnich czasach była w niezgodzie. Stwierdzono tożsamość osoby owego kochanka i zaarrestowano go pod zarzutem popełnienia zbrodni. Z początku wypierał się on winy, na koniec przyznał się do morderstwa.

## Asy obecnej sesji Ligi Narodów.



1) Lerroux, hiszpański minister spraw zagranicznych, prawdopodobnie wybranym zostanie przewodniczącym Ligi; 2) hr. Apponyi, delegat węgierski i 3) Titulescu, poseł rumuński w Londynie.

## Latarnia trzech szkieletów.

Szczury pożarły rozbitków okrętowych.

Z Ameryki południowej nadeszła wieść o wstrząsającej tragedji, jaka się rozegrała nie daleko brzegów Gujany. O 40 mil morskich od wybrzeża wznosi się

na wysepce latarnia morska, zwana popularnie „Latarnią trzech szkieletów”.

Służbę na niej pełni trzech marynarzy francuskich. Gdy pewnego razu światło na latarni nie zostało zapalone, pewien statek wpadł na skałę i rozbił się. Wskutek tego wysłano szalupę, aby zbadać, czemu latarnia nie funkcjonuje. Marynarze, przybyszy do wyspy, ujrzeli widok, który ich przejął zgrozą.

U brzegu widniały szczątki dwóch rozbitych okrętów, cała zaś powierzchnia wysepki, liczącej może 400 m. kwadratowych, dosłownie pokryta była rojowiskiem ogromnych szczurów okrętowych.

Wobec tej ruchomej chmury wstrętnych stworzeń nie było mowy o lądowaniu.

Shalupa udała się do portu i za kilka godzin powróciła zaopatrzona w sikawki strażackie, oraz zapas trujących płynów i gazów. — Wśród przeraźliwego pisku szczury schroniły się do wnętrza wieży, pozostawiając na placu mnóstwo trupów. Gdy marynarze weszli do wieży, ujrzeli szkielety tych strażników, doszczętnie ogryzione przez szczury. U stóp latarni wały się również ogryzione szczątki 13-tu ludzi...

Widocznie z jakiegoś tonącego okrętu dostały się na wyspę tysiące szczurów, które pożarły strażników. A gdy wskutek niezapalenia latarni rozbił się drugi, statek, załoga częściowo dostała się na wybrzeże, lecz została pożarta przez zgłodniałe gryzono...

## 300.000 ofiar powodzi w Chinach.



Katastrofą powodzi najbardziej dotkniętą została prowincja Hankau. Utonęło już 300.000 ludzi. Ale właściwa, jeszcze gorsza katastrofa zbliża się dopiero. Bo wskutek zniszczenia pól polnych, głównie ryżu, grozi śmierć głodowa wielu milionom ludzi. A w Ameryce pszenica gnije na pniu, setki tysięcy worków z kawą wrzuca się

## † Hall Caine.



Hall Caine, ceniony dramaturg i pisarz angielski, umarł w 78 roku życia na wyspie Man, która była jego własnością. Utwory Caina tłumaczone były i na polskie.

## 10 miliardów rocznie kosztuje Stany Zjednoczone bandytyzm.

Sławna już w całym świecie Komisja Wickershama, ustanowiona przez prezydenta Hoovera do badania zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych i związku jej z zakazem używania alkoholu, wydała obecnie dalszy ciąg swego raportu, w którym stwierdza, że szkody, wyrządzone przez zbrodniczość w Stanach Zjednoczonych, sięgają zawrotnej sumy 10 miliardów rocznie, co równa się 4-tej części całego budżetu związkowego Stanów Zjednoczonych.

Raport stwierdza, że oskarżenie obcych przybyszów (wśród których tak wielu jest z Polski) o to, iż oni są głównie żywiołem zbrodniczym, było tylko wynikiem popularnego hasła Mourougo „Ameryka dla Amerykanów”, bo statystyka mówi coś wprost przeciwnego, mianowicie, że rodowici Amerykanie biorą większy udział w zbrodni niż obcy.

Zwłaszcza zbrodni dla zysku, jak kradzieże, rabunki, zbrojne napady, włamanie, przemytnictwo alkoholu i oszustwa wszelkiego rodzaju, są popełniane przez rodowitych Amerykanów w stosunku dwukrotnie wyższym w porównaniu z obcymi przybyszami jako sprawcami.

## Deszcz siarkowy wywołał popłoch.

Na Węgrzech w gminach Heteny i Nak w pobliżu Dombovaru zanotowano osobliwe zjawisko przyrody.

Mianowicie spadł tam żółty deszcz siarkowy, co wywołało wśród ludności miejscowej popłoch.

Deszcz siarkowy padał 6 minut.

## „Córka cara” w domu obłąkanych.

Berliński organ emigrantów rosyjskich „Rul” podaje szczegóły afery słynnej Anastazji Czajkowskiej, podającej się za córkę Mikołaja II, cudem uratowaną w czasie ohydnych mordu dokonanego na rodzinie carskiej. Ostatnio pozostawała ona u pewnej bogatej amerykańki p. Jennings, która ją spotkała w Leeds. P. Jennings miała nawet zamiar adoptować młodą Rosjankę, lecz zachowanie się jej przechodziło wszelkie granice.

Oto wymagała, aby goście jej opieki padali przed nią na kolana i całowali ją w rękę. Odmawiała tańca zwykłym śmiertelnikom, mówiąc, że może tańczyć jedynie z księciem Walij

Wymagała, aby potrawy, jej podawane, były uprzednio próbowane przez służącego. Takie i podobne „cesarskie” nawyki spowodowały, że Anastazja Czajkowska znalazła się pod troskliwą opieką w szpitalu dla chorych umysłowo w Nowym Jorku. W ten sposób skończyła karierę jedna z wielu „cudem uratowanych członkiń” rodziny Romanowych.

## Spadek pokrycia waluty w Niemczech.

Berlin, 4. 9. Według ostatniego wyroku banku emisyjnego, pokrycie dewizowo-złote marki spadło w ostatniej dekadzie z 41% proc. na 39.3 proc.



# Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

## Tajemnicze zniknięcie mistrza piekarskiego.

Śrem. W Śremie znikł w tajemniczy sposób znany ogólnie mistrz piekarski Nikodem Wielowiński, zamieszkały przy ul. Mostowej. Wielowiński oddał się z domu w niekompletnym ubraniu i więcej nie wrócił. Mimo natychmiast wszczętych poszukiwań nie natrafiono na ślad zaginionego. Nagle zniknięcie Wielowińskiego okryte jest mgłą tajemnicy oraz staje się przedmiotem różnych domysłów.

## Odkrycie cmentarza przedhistorycznego.

Rolnik Wilmanowicz z Kaszczorka pod Toruniem odkrył przed kilku dniami cmentarzisko przedhistoryczne. Powiadomione o odkryciu władze konserwatorskie w Toruniu stwierdziły, iż znajdują się tam urny ze szczątkami spalonych kości ludzkich. Urny te wskazują pochodzenie z okresu 1200 do 800 lat przed narodzeniem Chrystusa. Niektóre urny przewieziono do muzeum toruńskiego.

## Samobójstwo dzień przed ślubem.

Kępno. W Kępnie zastrzelił się w własnym mieszkaniu przy ul. Starej, 27-letni Wilhelm Pawelczyk. Wypadek ten wzbudził w Kępnie ogromne wrażenie, głównie z tego powodu, że w dniu następnym miał się odbyć w kościele parafialnym ślub Pawelczyka. Dotąd nie udało się ustalić, jakie były przyczyny sensacyjnego samobójstwa.

## NAKŁO nad Notecią. Zgon.

We wtorek 25 sierpnia br. zmarł nagle w 75 roku życia s. p. Bronisław Wolszlegier, zamieszkały ostatnio w Nakle nad Notecią. Zwłoki przewieziono w piątek 28 ub. m. do Łasina, gdzie odbyła się eksportacja zwłok do kościoła farnego. Nazajutrz odbył się wspaniały pogrzeb. Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Karczyński w asyście ks. wikariego Żurka. Modlitwy i nabożeństwo żałobne odprawił oraz złożenia zwłok do grobu dokonał również ks. dziekan Karczyński. Za konduktem żałobnym prócz rodziny, krewnych i bliższych znajomych kroczyły olbrzymie rzesze obywatelstwa miasta i powiatu, chcąc tęsamem oddać ostatnią przysługę ziemską zmarłemu Polakowi-patryocie, znanemu bojownikowi polskości za czasów zaborczych. Cześć Jęć pamięci!

MOGILNO. Jarmark ogólny odbędzie się we wtorek, 15 września br. Spęd była rogatego i zwierząt racicznych dozwoła.

TOPÓLNO. Jarmark. W dniu 10 bm. odbędzie się w Topólnie jarmark kramny oraz na bydło i konie.

## Pruszcz.

Osobiste. Z dniem 1 września przeszli w stan spoczynku p. Kuskówna, nauczycielka z Pruszcza oraz p. Widmeger, nauczyciel z Topólna. Z dniem 1 listopada br. p. Senyca, nauczyciel z Łowina oraz p. Zaremba, nauczyciel z Łowinka.

Samochód wjechał na furmankę. Samochód osobowy p. Czajkowskiego z Gruczna wjechał na furmankę własn. p. Miskiego, wyjeżdżającą z majątku Luszkowo. Skutki zderzenia były fatalne. Dwa konie zostały zabite. Dwóch robotników, znajdujących się na furmance, zostało pokaleczonych. Wóz formalnie rozbity, tak samo samochód. Pasażerowie samochodu odnieśli cięższe okaleczenia odłamkami szkła. Kto ponosi winę katastrofy, dotychczas nie ustalono.

S. M. P. męskie. W lokalu p. Pęka w Pruszczu odbyło się plenarne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej męskiej, które zajął wiceprezes p. Jasiński. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Mieczysław Grochociński. Uchwalono urządzić w niedzielę 20 bm. zawody międzygminne z Stow. Młodzieży Polskiej z Gruczna.

## Żnin.

Uroczystość strażacka. Poważny charakter przybrała uroczystość ochotniczej straży pożarnej, połączonej z poświęceniem wspinalni i sztandar. Pochód ruszył z boiska „Sokoła” na godzinę 8.30 do starostwa, celem złożenia raportu który przyjął p. starosta powiatowy. W pochodzie brało udział 300 strażaków. Przygrywały 2 orkiestry: Tow. Powstańców i Wojaków i St. Młodzieży Polskiej. Po raporcie udano się do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. wikary Wnuk, który również wygłosił stosowne kazanie, a na boisku „Sokoła” dokonał aktu poświęcenia wspinalni. Na rynku odbyła się defilada, a o godz. 11 akademja w wielkiej sali Domu Polskiego. Przewodniczył akademji starosta powiatowy. Gwoź-

dzi złożono 28. Przemawiali przy złożeniu gwoździ prócz bratnich straży pożarnych pp. dr. Jarczyński w imieniu rady miejskiej, Wł. Kolaszewski w imieniu okręgu pałuckiego Powstańców i Wojaków, Kuzio, Bukowska i inni. Po wspólnym obiedzie wymaszerowano na boisko „Sokoła”, gdzie odbyły się konkursy strażackie grupy III miast i grupy IV wsi. Ćwiczenia wypadły dość dobrze. Nagrody zdobyli miasta Gaśawa, Rogowo i Janowiec (Żnin zrzekł się nagrody), wsie Szelejowo, Chrzanowo, Dochanowo, Wawrzynki i Dziewierzewo. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w Domu Polskim.

## Koronowo.

Oddział Związku Pracowników Kupieckich urządził w sobotę 5 bm. w sali p. Gollnika plenarne zebranie. Na porządku obrad znajdują się bardzo ważne sprawy, żywo obchodzące wszystkich pracowników umysłowych. Poza tym wygłoszony zostanie aktualny referat.

Przyjęcie do komunji św. Tegoroczne przyjęcie dzieci do I-szej komunji św. z powodu wielkiej ilości dzieci (300) zostało rozłożone na 3 niedziele i to: 30 ub. m. przyjęte były dzieci ze szkół pozamiejscowych, 6 bm. dziewczęta i 13 bm. chłopcy. Z powodu panującej nędzy nie wszyscy rodzice są w stanie sprawić swym dzieciom należyte odzienie, więc urząd parafialny urządził kwestę u obywatelstwa celem zebrania darów tak w gotówce jak i odziewy.

Drugi „szabesgoj”. W roku 1929 wydzierżawił p. Antoni Sperkowski swój skład wraz z mieszkaniem zamiejscowemu żydowi J. Radziejewskiemu, który otworzył sobie sklep obuwni i zamieszkał tamże do końca ub. miesiąca. Z powodu wygaśnięcia kontraktu starał się R. o inne pomieszczenie i znalazłszy je w rzeczywistości p. Andrzeja Banaszka, otworzył sobie tam podobny interes. Fakt ten obywatelstwo żywo komentuje z oburzeniem, gdyż p. Banaszek znany był jako b. powstaniec z swego patriotycznego przekonania. Zamiast więc starać się o wyrugowanie żydostwa z naszego miasta, przeciwnie znajdują się jeszcze ludzie naiwni, którzy przykładają rękę do zażywania.

## Barłozno pow. starogardzki.

Początek nowego roku szkolnego. Pogrzeb gromem porażonego. — Zabawa letnia Stow. Młodzieży Męskiej. Początek nowego roku szkolnego w szkołach powszechnych parafii obchodzono tu nader uroczysto. O godz. 8 odprawiono nabożeństwo, na które zgromadzili się dzieci ze wszystkich szkół tutejszej parafii wraz z nauczycielstwem. Po mszy św. wygłosił-

ks. proboszcz Chyliński stosowne przemówienie do dzieci i nauczycieli, stawiając Bożą Dziecinę jako wzór i przykład dla każdego dobrego dziecka. Odmówiono wspólnie litanję do Najś. Serca Jezusowego i odśpiewano „Boże coś Polskę”. — W sobotę odbył się tu pogrzeb s. p. Józefa Kochanka, którego poraził grom podczas burzy w dniu 16 sierpnia. Grom uderzył w dom mieszkalny, nie wyrządzając żadnej szkody, tylko s. p. gospodarzowi, przechodzącemu z kuchni do pokoju, spalił ubranie na ciele. Choć ogień wnet ugaszono porażenie widocznie było jednak ciężkie, gdyż jedna połowa ciała stała się czarna i powstały na ciele krosteczki kwadratowe, jakby ciało chciało opaść. Lekarz początkowo robił nadzieję utrzymania porażonego przy życiu, lecz po kilku dniach cierpienia porażony zmarł. Przedtem został przy zupełnej przytomności zaopatrzony na drogę wieczności i zrobił przed notariuszem testament. Człowiek nie wie ani dnia ani godziny! — W niedzielę 23 sierpnia Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej obchodziło swą doroczną zabawę letnią w parku gminnym w Myrycach. Z obawą w sercach młodzieńcy wyglądali tego dnia, gdyż przez cały prawie poprzedni tydzień padały ulewne deszcze. Niebo jednak okazało się łaskawe dla młodzieży; w dniu tym zaparowała bowiem pogoda piękna. O godz. 3 nastąpił wymarsz przy dźwiękach własnej orkiestry. W parku koncertowała orkiestra Stow. Młodzieży Męskiej z sąsiedniego Świrca. Młodzież hawła się ochoczo przy rozmaitych za-

wodach. Niestrudzenie uwijał się patron stowarzyszenia ks. wikary Dettlaff, który przeprowadzał rozmaite aukcje ameryk. itp. Publiczności zebrało się stosunkowo dużo. M. in. widzieliśmy p. woźną, sołtysa, włóścian miejscowych, ks. prob. Chylińskiego oraz brata jego, prof. gimn. z Wejherowa i t. d. Wieczorem odegrała młodzież wcale udanie komedię Fredry „Pieśń wujaszka” pod reżyserją ks. wik. Dettlaffa, który w serdecznych słowach powitał gości. Po przedstawieniu odbyły się tańce w salce, a ponieważ okazała się za ciasna — i w rześcicie oświetlonym parku.

## Kościerzyna.

Sukces kościerskiej młodzieży żeńskiej. Miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej wysłało na zawody mistrzowskie Związku Młodzieży w Toruniu 2 drużyny, które odniosły wielki sukces, zdobywając 2 pierwsze miejsca oraz tytuł mistrza w siatkówce. Prócz tego przesyła p. Agnieszka Głokówna zajęła pierwsze miejsce w rzucie dyskiem i drugie miejsce w skoku w dal. P. Helena Picchowska zdobyła trzecie miejsce w skoku w dal.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Radjoamatorowi. Liczba abonentów radjo, zgłoszonych w głównym urzędzie pocztowym w Bydgoszczy, wynosi 2000.

## Wiadomości z Tczewa.

Dla dzieci bezrobotnych. Komitet Opieki nad biednym dzieckiem w Tczewie, z p. starostą na czele ofiarował na ubranka dla dzieci bezrobotnych z okazji przyjęcia do komunji św. 100 złotych na ręce ks. prob. Kupczyńskiego.

Półkolonia letnia dla dzieci kolejarzy w Tczewie została zamknięta. Półkolonia letnia, w której przebywało od godz. 8 rano do godz. 18 codziennie około 70 dzieci, została po miesięcznej czynności zamknięta. Półkolonia uruchomiona została dzięki zabiegom naczelnika oddziału mechanicznego p. inż. Wędołowskiego z dyrekcji gdańskiej. Dziełnie dopomagały, przyjmując na siebie obowiązki, pp.: Pielecka, Rozenau, Wojtas oraz Szeźbrackowska. Duszą całej imprezy był p. Klin Wacław, zawiadowca ekspedycji towarowej w Zajęczkowie.

Cwierćwiekowy jubileusz pożycia małżeńskiego. P. Józef Szpik obchodził wraz ze swą małżonką z domu Słomion 25-lecie pożycia małżeńskiego. Z okazji tego jubileuszu życzymy jubilatowi pomyślności na dalszej drodze życia.

Zebranie młodzieży męskiej Tczew-Nowe-

miasto odbyło się w salce parafialnej na Nowemmieście. Zajął zebranie prezes Kowalski. Obecnych było 78 druhów, 6 członków zarządu oraz ksiądz patron. Po załatwieniu spraw oficjalnych nastąpił referat na temat „Cud nad Wisłą”, wygłoszony przez p. Pawelca. Po odegraniu przez orkiestrę pięknego marszu omawiano sprawę „obozu cygańskiego” (biwak), który odbędzie się w dniach 12 i 13 bm na placu obok cmentarza. W wolnych głosach zabierali głos ks. patron, Brzóska, Wiśniewski, Skierka, Chrościński, Gołembski i inni.

Młody „Robinson”. W Tczewie zatrzymano 16-letniego urwisa, który spieniężywszy w Siedlch większą część artykułów galanteryjnych ze składu ojca, zamierzał pójść się w świat wrażeń i przygód. Wyprawa ta jednak się nie udała, albowiem w Tczewie zauważono młodego roztrzępianca, który kupując bilet do Gdańska, nie umiał dać odpowiedzi na kilka zadanych mu pytań: gdzie?, skąd?, poco? Dalsza podróż spełzała na niczem, a „Robinson” musiał wrócić na łono rodziny, gdzie spotka go właściwa „nagroda”.

Zaskoczona w pociągu. W pobliżu Tczewa zastała nagle pewna pani, która jadąc z Warszawy do Gdańska, zaskoczona została silnymi bólami, które lekarz uznał za porodowe. Niewinnie pozostawiono w Tczewie, odstawiając ją natychmiast do miejscowego szpitala.

Z K. P. W. w Tczewie. Ognisko K. P. W. w Tczewie zostało podzielone na dwa ogniska: w Tczewie i Zajęczkowie. Prezesem ogniska w Tczewie został naczelnik stacji p. Mateja, prezesem ogniska Zajęczkowo został naczelnik parowozowni Zajęczkowo p. Adameczyk.

Niezwykły separatysta. Wydział śledczy w Tczewie po przeprowadzeniu dochodzeń skierował sprawę karną do sądu przeciwko Ignacemu Andrzejewskiemu, poborcy magistrackiemu w Tczewie, za szerzenie niepokojących wieści o konieczności oderwania Pomorza od Polski i wypędzenia z tej dzielnicy przybyszów.

Kradzież z włamaniem. Włamano się do sklepu kolonialnego przy ulicy Skarszewskiej. Złodzieje obwołili się, unosząc towaru za około 240 złotych.

Ze sportu. Odbył się mecz w piłkę nożną pomiędzy 3 drużyną „Unji” i 2 drużyną Klubu Sportowego Gdynia, z którego wyszła zwycięsko „Unja” Tczew w stosunku 9:0. Wynik drugiego meczu do przerwy między I drużyną „Unji” i I drużyną Gdyni wypadł na korzyść Gdyni w stosunku 3:0.

## Dzieci bez opieki.

Poznań. Poznańska kronika policyjna notuje znowu dwa nieszczęśliwe wypadki, spowodowane brakiem opieki nad dziećmi. Wczoraj pogotowie ratunkowe interwenjowało w Puszczykowie, gdzie spadła z balkonu z wysokości 7 metrów czteroletnia Kundzia Jankowska, córka krawca. Dziecko, bawiąc się bez dozoru wraz z innymi maleństwami, w pewnej chwili wychyliło się za poręcz i runęło na ziemię. Dziewczynka doznała wstrząsu mózgu. Nieszczę-

śliwą Kundzie umieszczono w szpitalu św. Józefa, gdzie walczy ze śmiercią.

Drugi wypadek miał miejsce przy Al. Reymonta. Pozostawiony bez opieki „jednorocznik” Mieczek Kulczewski zabrał się do butelki z jodyną. Na szczęście nie zdołał wypić zawartości — jodyna bowiem rozlała się na usta i rączki małego, parząc je dotkliwie. Lekarz pogotowia, po opatrunku, pozostawił chłopca opiece domowej.

## Likwidacja nowej szajki komunistycznej w Poznaniu

Poznań. Jeszcze nie przebrzmiały echa wykrycia tajnej drukarni komunistycznej i agitatorów na rzecz katów Rosji a znowu władze śledcze wpadły na trop jacekiej komunistycznej, która miała na tutejszym terenie rozpocząć intensywną swoją działalność na szkodę Rzplitej.

Dnia 29 sierpnia zauważono, jak późnym wieczorem chodzili do baraku na Gołębiniu podejrzani ludzie. Policja obserwowała wszystkich bacznie. Jak się okazało, w baraku tym, mieszczącym się przy ul. Gołębinińskiej 3 schodzili się komuniści i to raz w tygodniu. Dzielni agenci policyjni podsłuchiwali rozmowy i utwierdziwszy się, że chodzi tu faktycznie o komunistów, wtargnęli do środka. Przeprowadzono rewizję osobistą i mieszkaniową. Znalezione różne notatki i bloczki M. O. P. R. (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Robotnikom).

Bloczki te służyły do wpisywania datków dla więźniów politycznych.

Policja ujęła w tym baraku następujących osobników: Lewandowskiego, Walendowskiego z zawodu brukarz, dalej niejakiego Zimnego, robotnika (Wyspiańskiego 35), Majchrzaka Franciszka (Marsz. Focha 111), Lewandowską Marię, Zydorczyka Stanisława (pl. Sportowy 5) i Kremę Zofię (Gołębinińska 3).

Wyżej wymienieni stanowili „Dzielnicy K. P. P.” w Poznaniu, a Majchrzak Franciszek był ich sekretarzem.

Później ujęto niejaką Heymanównę Majtellę, żydówkę (Strusia 3). Jest ona studentką wydz. mat.-przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego i pochodzi z Warszawy. Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Policja zasługuje za tak szybką likwidację jacekiej komunistycznej na rzetelną pochwałę.

## Spłoszone konie spowodowały tragiczny wypadek.

Poznań. Tragiczny wypadek wydarzył się w Poznaniu na Sołacz.

Ulicą Sołacką jechał wozem ogrodnik Stefan Wojtkowiak (Patr. Jackowskiego 19). Nagle zerwały się konie, przestraszone warkotem motoru samochodowego poniosły zaprzęg.

W pewnym momencie wóz przewrócił się i Wojtkowiak wypadł na betono-

wą jezdnię, doznając bardzo ciężkich okaleczeń. Nieszczęśliwy ma złamaną podstawę czaszki i odniósł szereg ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewieziono pogotowie ratunkowe ofiarę wypadku do szpitala miejskiego, gdzie dokonano operacji. Stan Wojtkowiaka jest groźny.



## Sanacyjny poseł dr. Rzóśka skazany za obrazę księdza katolickiego.

Chejnice, 2. 9.

Przed sądem okręgowym toczyła się sensacyjna rozprawa. Ks. prob. Wrycza z Wielka oskarżał b. starostę powiatu chejnickiego a obecnego posła na Sejm z listy B. B. dr. Rzóśkę o zniesławienie.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes s. o. sędzia Staruszkiewicz. Oskarżenie wnosili ks. prob. Wrycza z Wielka zastąpiony przez adwokata Kopickiego. Oskarżonego posła bronił adwokat Piskozub z Tucholi. Na rozprawę powołano 22 świadków.

Akt oskarżenia zarzucał posłowi Rzóśce, że na pewnym wiecu przedwyborczym w miejscowości Przytarnia, w powiecie chejnickim, a więc w parafii oskarżyciela, powiedział publicznie, że ks. prob. Wrycza uprawia politykę na rzecz endecji na ambonie i w konfesjonale i nazwał go publicznie „draniem i parobkiem”.

Oskarżony zaprzecza, by dopuścił się zniewagi oskarżyciela.

Sąd przesłuchał 16 świadków dowodowych na akt oskarżenia. Wszyscy świadkowie zgodnie stwierdzili, że oskarżony dopuścił się znie-

wagi. Świadkowie odwodowi zeznawali odmiennie.

Sąd po wysłuchaniu mowy oskarżyciela i obrońcy oskarżonego oraz samego oskarżonego posła Rzóśki, udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Rzóśkę na 200 złotych grzywny i ponoszenie kosztów procesu.

## Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 5 bm. nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orlem” przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.

Program kin: „Apollo” - „Sewilla”. „Gryf” „Trzy siostry”. „Orzeł” - „Gabinet dr. Caligari”.

Dancing. Chór męski „Echo” urządził w sobotę 5 bm. wieczorek towarzyski w górnych lokalach „Wielkopolanki”. Początek o godz. 20. Zarząd „Echa” jak najprzejmiej zaprasza Szan. Obywatelstwo miasta i sympatyków śpiewu.

## Walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Z początkiem jesieni rozpoczyna się sezon walnych zebrań naszych czołowych organizacji zawodowych.

Do jednej z największych i najpoważniejszych, które zdały egzamin społeczny, wykazując wielką konsolidację zrzeszonych i niezwykłą wytrwałłość w dążeniu do swego celu, należy niewątpliwie Związek Tow. Kupieckich

na Pomorzu w Grudziądzu, naczelną organizacją zawodową pomorskiego kupiectwa, wchodząca w 13-ty rok swej pracy.

Jej doroczne zjazdy interesują całe społeczeństwo, bowiem handel jest wszak jednym z najważniejszych elementów gospodarczych ściśle związanych z życiem i rozwojem naszych miast, a zatem całej ziemi pomorskiej. Te doroczne sejmiki kupieckie mają więc swoją ustaloną reputację, gdyż dają do stałej naprawy gospodarce Rzeczypospolitej. Jej sprawozdania zjazdowe oraz postulaty i wskazania, wpływające z całorocznych doświadczeń, podyktowane są wyłącznie troską o dobro kraju. Tegoroczny zjazd odbywa się w atmosferze wyjątkowo ciężkiej pod względem gospodarczym, bowiem nigdy położenie handlu nie było tak trudne jak w tym roku. Daj Boże, przelomowym. To też obrady tegoroczne będą szczególnie ciekawe i brzemienne w skutki, idzie bowiem o całość, o scharmonizowanie potrzeb handlu z potrzebami i położeniem całego społeczeństwa. Obrona handlu wymaga powołanie pod sztandar związku wszystkich bez wyjątku kupców walczących o lepsze jutro.

Może właśnie dlatego odstąpiono w tym roku od wszelkiej zewnętrznej reprezentacji, by zjazd odbyć się mógł w skupieniu i poświęceniu wszystkich chwil wewnętrznej pracy organizacyjnej Związku i dlatego też obrano za miejsce spotkanie — Świecie. Ciężkie warunki materialne narzuciły konieczność odbycia zjazdu w gronie samych delegatów i odstąpienia od wszelkich towarzyskich imprez, które cechowały zwykle doroczne zjazdy kupieckie. Będzie to walne zebranie w najcisłszym gronie zainteresowanych. Zjazd odbędzie się jak wiadomo 4 października br. i praca przygotowawcza w towarzystwach związkowych rozpoczęła się na dobre.

**KOŚCIERZYN WIELKI, pow. Wyrzysk.** Zebranie organizacyjne powstańców i wojaków. W sali p. Mikołajczaka w Kościerzynie Wielkiej odbyło się zebranie organizacyjne powstańców i wojaków. Zebranie zajął Józef Piszczek, witając przybyłych na zebranie prezesa powiatowego p. Grochowskiego i komendanta p. por. Ambroziaka. Po obszernym przemówieniu i odczytaniu statutu związku przez prezesa powiatowego p. Grochowskiego zebrani jednomyślnie uchwalili założyć placówkę powstańców i wojaków. Na członków zapisało się 28 obecnych. W skład zarządu weszli pp.: Piszczek Józef - prezes, Gólczyński Leon - wiceprezes, Badura Kazimierz - sekretarz, Mikołajczak Wacław - zast. sekretarza, Mrotek Jan - skarbnik, Minczykowski Paweł - referent oświatowy, Szewca Józef referent ubezpieczeniowy i organizacyjny. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Zbieralski Leon, Lange Jan i Malinowski Jan. Sprawę p. w. i w. f. referował obszernie komendant powiatowy p. por. Ambroziak.

**PELPLIN.** Uroczyste otwarcie wystawy robot ręcznych w Domu św. Józefa. Wystawę otworzył generalny wikariusz ks. prałat dr. Rogala. Po przepięknym przemówieniu dopuszczono przybyłe osoby do zwiedzenia rzeczywiste zdumiewająco bogatych okazów. Dział przedmiotów użytku domowego składa się z około 400 okazów. Również wspaniałe są okazy dla użytku kościelnego.

**RUNOWO KRAIŃSKIE.** Północne wakacyjne. Runowo Kraińskie swoim pięknym położeniem i piękną okolicą zwabia rok rocznie dużo letników, a harcerze od kilku lat rozkładają swoje namioty, przybывая dotąd z bliska i daleka. Jak roku ubiegłego, tak w czasie wakacji tegorocznych odbył się tu kurs instruktorski dla nauczycieli, których zjechało z całej Polski 110. Kursem kierowała oświadczeni naczelną inspektorka harcerstwa Marja Wocalewska, referentka dla spraw harcerstwa w Min. W. R. i O. P. Kurs rozłożony był na trzy obozy, z których kolejno jeden musiał prowadzić po tygodniu życie pod namiotami. Poza tym dysponowały harcerki obszernymi budynkami, stawionymi do dyspozycji przez właściciela majątku p. Szulcowskiego. Miła była chwila ostatniego wieczoru, kiedy naczelną instruktorka przy ognisku odbierała od kursistek przysięgę harcerską.

### ZMARLI.

Ś. p. Józefa z Poradów Michałowska, z Leszna, lat 43.  
Ś. p. Stanisław Dukowski, z Poznania, mistrz rzeźniczy, lat 36.  
Ś. p. Walerja z Kitowskich Maciejewska, z Brodnicy, lat 56.

## Z Torunia.

Usiłował pozbawić się życia esencją octową. W restauracji „Ratuszowej” usiłował popełnić zamach samobójczy przez wypicie esencji octowej jeden z przebywających tam gości. Karetka pogotowia odwoziła niedożytego samobójcę do lecznicy miejskiej, gdzie dokonano wypompowania żołądka. Nazwiska jego nie stwierdzono, gdyż odmawia wszelkich zeznań.

„Mąż z grzeczności”. Akademickie Koło Toruńskie przy U. P. wystawia dnia 4 bm. w teatrze miejskim komedię Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności”. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na cele samopomocy. Ze względu na doniosły cel przypuszczać należy, iż obywatelstwo toruńskie poprze imprezę.

Samolot turystyczny L. O. P. P. w Toruniu. Komitet wojewódzki L. O. P. P., doceniając należyte rozwinięcie lotnictwa oraz szkolenie cywilnych pilotów, przyczynił się do powstania na terenie W. M. Gdańska przy politechnice aeroklubu akademickiego, którego zadaniem jest szkolenie pilotów z pośród studentów politechniki. Do powyższego celu służy zakupiony samolot turystyczny 2-osobowy P. Z. L. 5, który w dniu 30. 8. br. o godz. 14 wylądował na lotnisku w Toruniu, prowadzony przez pilota p. Jankowskiego i obserwatora. Samolot zademonstrował swoją sprawność i zalety przed członkami zarządu kom. woj. Dokonane loty wykazały, że samolot prosty w konstrukcji, ale mocny, daje wszelkie gwarancje bezpieczeństwa a ze względu na swą łatwą obsługę nadaje się doskonale do treningów. Powyższy samolot turystyczny komitet wojewódzki ma zamiar wykorzystywać do wlotów pasażerskich, by ułatwić życzącym sobie zakosztowania lotu w

powietrzu, ponieważ loty pasażerskie na samolotach wojskowych są zabronione. O czasie lotów komitet wojewódzki będzie każdorazowo informował.

Konkurs modeli. Dnia 5 bm. o godz. 15 odbędzie się staraniem komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. na placu koło hali balonowej, ul. gen. Bema, konkurs eliminacyjny modeli latających. Wstęp na konkurs bezpłatny.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 2 bm. przy pracach ziemnych na Jakóbskim Przedmieściu naładowana lorka najechała na nogę robotnika Bronisława Bobisowi, zamieszkałemu przy ul. Małachowskiego 12. Nieszczęśliwego przewieziono do lecznicy miejskiej.

Turniej tenisowy „Olympia” - Grudziądz - T. K. S. Dnia 6 bm. rozegrany zostanie na kortach T. K. S. w Toruniu turniej tenisowy pomiędzy zespołami „Olympia” - Grudziądz i T. K. S. Początek turnieju o godz. 10.

Wyroczna żona skazana została na więzienie. Dnia 2. bm. odbyła się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa karna przeciwko Franciszce Dondalskiej, zamieszkałej w barakach pod Dębową Górą, oskarżonej o uraz cielesny z wynikiem śmiertelnym. Ponadto zasiadł na ławie oskarżonych pasierbowie Marja i Alojzy Krynecki oraz Pętkowski Kazimierz i Czarnowski Władysław. Oskarżona Dondalska przy współudziale wyżej wymienionych zadała mężowi ciężki uraz cielesny, skutkiem którego po kilku dniach nastąpiła śmierć. Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok, skazujący oskarżoną Dondalską na dwa lata więzienia, oskarżonych: Pętkowskiego na rok więzienia, pasierbów po 3 i 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata. Oskarżonego Czarnowskiego sąd uwolnił.

## Zebranie reorganizacyjne Związku Restauratorów Dworcowych.

Panowie Cholewski - Grudziądz, Janicki i Szmelter - Toruń oraz niżej podpisani po dokładnym rozważeniu obecnie istniejącego całości zarządu Związku Restauratorów Dworcowych w dyrekcji gdańskiej uchwalili zwołać zebranie reorganizacyjne tego związku, które odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 11 w Grudziądzu w hotelu Kellasa.

Coraz to nowe utrudnienia w naszym zawodzie zmuszają nas do ścisłego i solidarnego łączenia się celem skutecznego odparcia krzywdzących nas niedomagań.

Wszyscy dzierżawcy restauracji dworcowych

mają jednakowe bolączki, a karnie zjednoczeni pod kierownictwem dobranej i pracownitego zarządu, powinniśmy umieć polepszyć sobie nasze położenie oraz skutecznie odeprzeć często i bardzo nas krzywdzące zarządzenia różnych władz.

Zwracamy się właśnie dlatego do wszystkich kolegów z dyrekcji gdańskiej i prosimy usilnie o łaskawe punktualne przybycie na to zebranie.

### Komitet reorganizacyjny:

(—) Penkalla - Toruń, ul. Franciszkańska 11, I p.  
(—) Cholewski - Grudziądz (—) Janicki - Toruń - Mokre (—) Szmelter - Toruń-Przedmieście.

## Nowemiasto nad Drwęcą.

Organizacja Pow. Związku Ochotn. Straży Pożarnej. W mieście naszym w sali Hotelu Polskiego odbył się powiatowy zjazd delegatów straży pożarnej z powiatu w celu zorganizowania powiatowego związku straży pożarnej z siedzibą w Nowemiejście. W zebraniu wzięli udział prócz około 160 strażaków, starosta pow. p. Skłodowski, burmistrzowie Lubawy i Nowemiejścia pp. Pater i Kurzętkowski, delegaci związku wojewódzkiego inspektor wojewódzki p. Kaszewski z Grudziądza oraz instruktor wojew. p. Roszczyk z Torunia.

Po zagajeniu zebrania przez inspektora p. Kaszewskiego oraz wyborze na przewodniczącego p. starostę, a sekretarza p. Szynki z Nowemiejścia, przystąpiono do porządku obrad. Wyczerpujący referat organizacyjny wygłosił instruktor wojew. p. Roszczyk. Statut został przez zebranych jednomyślnie przyjęty. Przy-

stąpiono do wyboru zarządu związku powiatowego, w skład którego weszli pp.: burmistrz Pater z Lubawy, burmistrz Kurzętkowski z Nowemiejścia, Chudziński Józef z Nowemiejścia, Czajkowski z Lubawy, Kłosowski z Łąkorza, Czarniecki z Nowemiejścia, Jentkiewicz Bronisław z Nowemiejścia; jako zastępcy pp.: Konera z Rywałdziku, Nadolski z Samplawy i Litz z Bratjana, poza tym jako przedstawiciel starostwa i wydziału pow. p. starosta i naczelnik okręgowy Chudziński Jan z Nowemiejścia. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Drozdowski z Lubawy, Robaczewski z Waldyk i Szulc Stanisław z Nowemiejścia; zastępcy pp. Jetka z Skarlina i Żuralski z Grabowa.

Z kolei przystąpiono do wolnych wniosków. Głos zabierali m. in. pp. Czajkowski z Lubawy, Grzonkowski z W. Bałówek, Jentkiewicz z Nowemiejścia, Szramka z Lekart i inni.

## Śmierć w płonącej stodole.

Gelub. W Ostrowitem wybuchł w zabudowaniu gospodarza Niezgody pożar, który zniszczył stodołę wraz z tegorocznym zniwem. W płomieniach zginął okropną śmiercią parobek właściciela, 18-letni Alfons Miciecki, który będąc w stodole, rzucił prawdopodobnie niedopałek papierosa na boisko, wskutek czego zapaliła

się słoma. Ogień rozszerzył się z ogromną szybkością i objął płomieniem wrota budynku. Mając zagrożone wyjście, rzucił się M., osaczony płomieniami, ku szczytowi stodoły, by po wylamaniu deski, wydostać się z palącego się budynku. Tu jednak zginął tragiczną śmiercią.



Pierwszy dźwiękowy Kino-Teatr **NOWOŚCI**  
Ul. Mostowa nr. 5. — Telefon nr. 386.  
Początek o godzinie 7,10 i 9,10.  
**Dzisiaj premiera!**

Fascynujący dramat, pełen przepięknych przeżyć miłosnych i porwających momentów p. t.

## Madam X.

Film odsłania życie arystokracji, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia, o wstrząsającej ekspresji dramatycznej.

W roli głównej wielka tragiczka  
**Pauline Fryderyks**

Ponadto arcywesoła kom. pt. „**MY CHCEMY JEŚĆ**”  
Całość 14 olbrzymich aktów.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 września 1931 roku.

## KALENDARZYK.

Dzisiaj: † Rozalji, Róży z Witerbo.  
Jutro: Wawrzyńca Just., Urbana.  
Wschód słońca: godz. 5,16.  
Zachód słońca: godz. 18,41.

—o—

## DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 31 sierpnia do niedzieli 6 września (włącznie) dyżur pełnią:  
1) **Apteka Pod Aniołem**, ul. Gdańska 65.  
2) **Apteka Przy Placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha.  
3) **Apteka B. Tarasiewiczza**, Szwederowo, ul. Orła 8.

—o—

**MUZEUUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolleksja obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej.**

— **Biblioteka Ludowa**, ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

## Na marginesie.

Piszą nam:

Sprawa przemysłu szewskiego wywołała w ostatnim czasie dużo hałasu. Stało się to głównie dzięki inwazji Baty, czechosłowackiego fabrykanta, który w naszym krajowym przemyśle wywołał niemałe spustoszenie. Bata pracuje maszynami, które są ostatnim wyrazem doskonałości. Nic dziwnego, że drobni szewcy bronią się przed inwazją przemysłu maszynowego. Bronią się przedewszystkiem, nazywając każdego obcego fabrykanta intruzem, któremu wstęp do kraju powinien być wzbroniony.

Czy ta metoda obrony jest skuteczną?

Wątpię bardzo. Wątpię przedewszystkiem dlatego, ponieważ stanowisko władz w tej sprawie jest bardzo trudne. Zamykając granicę przed tanim obuwem, naraziłby rząd szerokie warstwy ludności na przymus kupowania droższego, bo ręcznie wyrobianego obuwia.

Czy można jednak zabronić budowy fabryk w kraju i krajowymi kapitałami? Chyba nie. W tym wypadku drobny przemysł także zostaje skazany na zagładę. Nawet przy braku kapitału krajowego. Bo obcy kapitał znajdzie zawsze drogę okrężną, aby się do nas dostać i pod polską flagą pracować. Utrudnianie zaś pracy takiej fabryce ze strony władzy nieda się wcale pomyśleć.

Wobec takiego stanu sprawy musi nasze drobne rzemiosło pomyśleć o innych, bardziej rzeczowych środkach obrony. Musi uciec się do samopomocy.

Ta zaś powinna ujawnić się przedewszystkiem w silnej organizacji. Taka organizacja drobnych szewców została już przeprowadzona w Kieleckiem. Tam drobny przemysł skutecznie konkuruje z przemysłem maszynowym. Czy i jak należałoby te same metody i tu wprowadzić — to nie da się na tem miejscu omawiać. Poza tem drobny przemysł szewski mógłby pomyśleć o zorganizowaniu fabrycznego dokonywania napraw, aby tej placówki nie oddawać w ręce obce.

Ponieważ u nas rywalizacja towaru ręcznego z maszynowym jest bardzo trudna, więc należałoby dla towaru ręcznego szukać zbytu za granicą, która chętnie płaci wyższe ceny za doborowy materiał i dobrą robotę. Zadanie to nie jest zbyt trudne, gdy sobie uprzytomnimy, jak to łódzki przemysł konfekcyjny zdobył sobie i coraz więcej zdobywa rynki angielskie. A z naszego rynku obcy towar maszynowy możemy wyrugować tylko krajowym towarem maszynowym.

Nie przeczę, że jedno i drugie zadanie wymaga wielkiego wysiłku, a przedewszystkiem silnej i celowej, oraz dobrego kierownictwem popartej organizacji rękodzielców.

Inż. W. Ł.

\*

Szanowny Autor pomija fakt, że w kraju mamy już dostateczną ilość mechanicznych fabryk obuwia, które najzupełniej

# Po konfiskacie.

Władze bezpieczeństwa dopatrzyły się w wiadomościach o nowym szpiegostwie wykrytym w wojsku — występkę z § 130 kodeksu karnego (poduszczanie do gwałtów). Sąd konfiskatę uchylił.

W numerze wczorajszym „Dziennika Bydgoskiego” podaliśmy wiadomość, która pojawiła się już w całej prasie polskiej i zagranicznej — o szpiegostwie w wojsku z następującymi podtytułami i objaśnieniami:

**Porucznik Humnicki z Brześcia i kapitan Rudnicki stali na usługach wywiadu sowieckiego. — Humnicki skazany na śmierć.**

„Jeszcze nie przebrzmiały echa głośniejszej afery szpiegowskiej, wykrytej w sztabie głównym w Warszawie, która zakończyła się rozstrzelaniem majora Demkowskiego, a już donoszą o nowym szpiegostwie. Główną rolę tutaj odgrywali znowu dwaj oficerowie polscy.

Szczegóły nowej afery szpiegowskiej są następujące:

Warszawa, 3. 9. (Telefonem od wł. korespondenta.) Na granicy przychwycono niedawno gońca, który usiłował przemycić do Sowietów fotograficzne odbitki tajnych materiałów wojskowych. Od nitki do kłębka stwierdzono, że odbitki te

zostały dostarczone szpiegowi przez porucznika Humnickiego, referenta mobilizacyjnego D. O. K. Brześć. Rozpoczęto obserwację podejrzanego oficera i istotnie przychwycono go na gorącym uczynku.

Sąd doraźny wydał wyrok mocą którego porucznik Humnicki skazany został na degradację, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Porucznik Humnicki był w latach 1926—27 kierownikiem oddziału demobilizacyjnego D. O. K. Warszawa, skąd został przeniesiony na stanowisko bardziej odpowiedzialne, bo na Kresy. Następca porucznika Humnickiego w Warszawie był rozstrzelany przed 6 tygodniami major Demkowski. Nie zdołano stwierdzić, czy Demkowski i Humnicki działali w porozumieniu.

Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ulaskawienie Humnickiego, wobec czego będzie on rozstrzelany w ciągu najbliższych godzin.

Pomocnikiem porucznika Humnickiego był kapitan w stanie spoczynku Rud-

nicki. Rudnickiego aresztowano w Warszawie. Sprawa jego została wyłączona i przekazana sądowi cywilnemu.”

Zaledwie wypuściliśmy z pod prasy kilkadziesiąt egzemplarzy „Dziennika” z ową informacją, otrzymaliśmy z Starostwa Grodzkiego telefoniczną wiadomość o zarządzonej konfiskacie. W kilku minutach zjawiała się w drukarni policja i zajęła część nakładu. W doręczonym urzędowym piśmie zawiadomiono redakcję, iż tymczasową konfiskatę zarządzone za artykuł „Szpiegostwo w wojsku” albowiem artykuł ten — zdaniem władz bezpieczeństwa — nosi znamiona występkę z § 130 k. k.

W ciągu popołudnia wypuściliśmy nowy nakład „Dziennika” z opuszczeniem owej depechy. Niebawem otrzymaliśmy z sądu wiadomość, iż konfiskata nie została zatwierdzona. Wobec tego powtarzamy wczorajsze wiadomości, nadmienając, iż nie mieliśmy wcale zamiaru „poduszczać do gwałtów” jedną klasę społeczną przeciwko drugiej, gdyż żaden uczciwy człowiek za czyny haniebne jednostek nie może winić całego korpusu oficerskiego.

Dzisiaj, 4 września doniesiono nam urzędowo z Brześcia nad Bugiem, że

## szpiega rozstrzelano.

Sąd wojskowy wydał wyrok, skazujący por. Humnickiego na karę śmierci. Dowódca O. K. IX, jako właściwy zwierzchnik sądu wyrok zatwierdził. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał. **Wyrok został wykonany w Brześciu nad Bugiem dnia 3 września br. o godz. 18,50.**

—o—

— **Uważaj!** W dniu 6 września br. w sali p. Orczykowskiego ul. Saperów 10, urzędują Tow. Gimn. „Sekól” II, łącznie z sokolicami jachcickimi przedstawienie teatralne p. t. „Stryjek Fonsio”. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Moc uroczajców, jak występy drużyn ćwiczących i t. p. Początek o godz. 18. Komu zależy na wesołej i godziwej rozrywce popieszcie do Jachcic.

## Posterunkowy Wojciech Tomczak



napadnięty został w sposób zbójcko-podstępny przez zbrodniczych młokosów w nocy z soboty na niedzielę przy ul. Św. Trójcy. Posterunkowy Tomczak odniósł ciężkie rany i nadal przebywa w szpitalu.

wystarczają. W Bydgoszczy istnieją fabryki obuwia, zatrudniające razem około 2000 szewców. Zmuszone one były ograniczyć produkcję, gdyż zagraniczna konkurencja uprawia w Polsce „dumping” — poświęciwszy na ten cel kilka milionów koron czeskich.

—:—

— **Osobiste.** Inż. Bronisław Klimczak, dyrektor gazowni miejskiej, rozpoczął urlop wypoczynkowy z dniem 2 września br.

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** podaje do wiadomości zainteresowanym, że sekretariat po przerwie wakacyjnej rozpoczął dyżury we wtorki i piątki od dnia 1 września br. Godziny urzędowe wyznaczone w dniu dyżurów od 18—19. Sekretariat i świetlica mieszczą się przy ul. Jagiellońskiej (b. szpital wojskowy).

— **Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego** razem z kołem śpiewu „Chopin” urządza w niedzielę, 6. bm. w sali p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej „Wieniec” czyli dożynki St. Kwaśnika, obraz ludowy ze śpiewami, muzyką i tańcami. Zespół chórowy i baletowy 65 osób. Orkiestra wojskowa 62 p. p. Przedstawienie poprzedzi część koncertowa. Początek o godzinie 17. Po przedstawieniu zabawa ludowa. Ze względu na piękność sztuki i przystępną cenę winien każdy przybyć.

— **Zgubiona torebka.** Dnia 1 bm. zgubiono torebkę brązową ręczną z kwitami podatkowymi i różnicę; około godziny 18 na powrotnej drodze z cmentarza katolickiego na Szwederowie. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Wanda Michalska, ul. Orła 5/10.

## PODZIĘKOWANIE.

**Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich** składa serdeczne „Bóg zapłać!” wszystkim tym, którzy się przyczynili, czy to ofiarą pieniężną, czy też innym sposobem do sprawienia nowego sztandaru, oraz do upiększenia uroczystości jego poświęcenia. Również wszystkim P. T. chrześniym, którzy wzięli udział w tej pięknej dla stowarzyszenia pamiętnej chwili „Bóg zapłać!”.

X. Fiedler, patron.

B. Falkowski, prezes. H. Borowicz, sekr.

—o—

— **Zabawa bezrobotnych pracowników umysłowych** odbędzie się w sobotę, dnia 5. bm. w sali p. Małeckiego przy 4 śluźce. Początek o godz. 20. Wstęp 50 gr od osoby. Ktokolwiek z pracujących jeszcze ma na to, aby się zabawić niech połączy przyjemne z pożytecznym i poprze liczną rzeszę bezrobotnych. A więc w sobotę wszyscy do Małeckiego, bo tanio i na dobry cel.

## Nowa taryfa dorożek samochodowych

Magistrat m. Bydgoszczy ustalił nową taryfę maksymalną dla dorożek samochodowych.

### Taryfa I, dzienna:

Za pierwsze 300 m.	60 gr
za każde dalsze 150 m.	10 gr

### Taryfa II, nocna:

Za pierwsze 200 m.	60 gr
za każde następne 100 m.	10 gr

czyli pierwszy kilometr jazdy kosztuje w dzień 1,10 zł, a każdy następny kilometr 70 gr. W nocy pierwszy kilometr 1,40 zł, a każdy następny 1 zł. Taryfa powyższa obowiązuje do trzech osób włącznie. Każdy następny pasażer dopłaca jednorazowo w dzień 30 gr, w nocy 50 gr.

**Bagaż** do 10 kg. wolny od opłaty, ponad 10 do 25 kg. 30 gr. Za zajazd na zamówienie dolicza się 50 gr. Czekanie za każde 2 minuty 10 gr.

Czas dzienny liczy się od godz. 6-tej do 22-giej, a nocny od 22-giej do 6-tej rano.

Taryfa niniejsza obowiązuje tylko w obrębie granic administracyjnych m. Bydgoszczy, zaś poza obręb miasta obowiązuje wolna uгода. Płaci się tylko oznaczoną przez licznik takse. Jazda bez uruchomienia licznika i zapłombowania go przez Magistrat, jest niedozwolona.

Niniejsza taryfa powinna obowiązkowo znajdować się **wewnątrz samochodu** w miejscu widocznym dla pasażerów, naprzeciwko głównego siedzenia, **w ramce pod szkłem.**

## Pożegnanie dzieci polskich z Westfalji i Nadrenji



będących na kolonji letniej w Toruniu.



# Rozprawa sądowa o zamordowanie żony.

**Napad na szosie. — Mąż ucieka, gdy żonę jego mordują. — Umierająca kobieta woła pod adresem męża: „Eryku, nie bij mnie, Eryku, daj mi spokój”. — Przez 10 godzin bez ratunku. — Uwolnienie oskarżonego. — Prokurator wnosi o rewizję.**

Dnia 1 bm. odbył się przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego dalszy ciąg rozprawy przeciw 38-letniemu Erykowi Roeslerowi, ur. w Gromadnie - wybudowanie, powiat Szubin, rolnikowi, ojcu dwojga małoletnich dzieci, wyznania ewangelickiego, posiadającemu ukończoną szkołę ludową, właścicielowi 53-morgowego gospodarstwa w powiecie szubińskim i tam zamieszkałemu.

Akt oskarżenia zarzuca Roeslerowi, że w nocy z 1 na 2 lutego br. na szosie pomiędzy Józefówką a Wojciszynem umyślnie i z zastanowieniem zabił żonę swoją Jadwigę Roeslerową w ten sposób, że uderzył ją kilkakrotnie tępem narzędziem po głowie, powodując pęknięcie podstawy czaszki i śmierć.

## Co ujawniła rozprawa.

Oskarżony Roesler udał się dnia 1 lutego saniami, zaprzężonymi w jednego konia do swych teściów w Józefówku. W saniach znajdował się oskarżony, jego żona i 8-letni synek. W nocy wrócił oskarżony do domu z poranioną i zbroczoną krwią żoną, którą ułożył w stanie nieprzytomnym na łóżku, a sam zbudził sąsiada, opowiadając mu, że w drodze powrotnej z Józefówki został napadnięty przez dwóch bandytów, którzy go pobili, jednak zdołał się wyrwać i uciec, zaś żonę jego poranili i zabrali jej torebkę z gotówką 200 zł, poczem zbiegli. Żona oskarżonego, nie odzyskawszy przytomności, zmarła na drugi dzień, a będąc w gorączce, gdy sąsiedzi podchodzili do jej łóżka, krzyczała w języku niemieckim: „Eryku, nie bij mnie, Eryku, daj mi spokój”. Po przybyciu do domu oskarżony nie udzielił żonie przez 10 godzin żadnej pomocy.

W świetle dochodzeń wygląda sprawa następująco:

Przedewszystkiem według zeznań samego obwinionego spotkał on wracając około godziny 1 w nocy do domu, na szosie dwóch ludzi, prowadzących rowery. Jeden był w czarnej masce diabła. W chwili, gdy znaleźli się oni przy saniach, odrzucili rowery na bok, poczem jeden zatrzymał konie, drugi zaś chwycił oskarżonego jedną ręką za nos, a drugą za włosy i począł przeszukiwać mu kieszenie. Gdy zwrócono Roeslerowi uwagę, że jeden człowiek nie mógł trzymać go obydwo rękami i przeskakiwać jednocześnie kieszeni, poprawił się, mówiąc, że drugi przypaść do niego i przetrząsnął mu kieszenie. Podczas tego żona, trzymając lejce, skrzyła konia w lewo, skutkiem czego sianie się przechyliły, a on zdołał zbiec. Biegając w stronę zabudowań, znajdujących się o 150 metrów od miejsca napadu, wzywał głośno pomocy, naskutek czego bandyci wsiedli na rowery i zbiegli.

Po ich oddaleniu się Roesler powrócił do sani, owinał skrawioną głowę żony chustką i przywiózł ją do domu.

Szczegółowe badania miejsca wypadku wykazały brak jakichkolwiek śladów kół rowerowych oraz stóp ludzkich, jakoteż odcisków rowerów, porzuconych przez bandytów, mimo, że wówczas był śnieg i ślady powinny być widoczne. Były wprawdzie zatarte już ślady dwóch stóp, ale tylko z boku tuż przy saniach, natomiast ani z przodu ani z tyłu sani żadnych śladów nie było.

Na szosie znajdowały się 4 kałuże krwi w pewnych odstępach jedna po drugiej, które trudno było wytłumaczyć z uwagi na to, że oskarżony, obwiązany przecież zaraz skrawioną głowę żony chustką i krew zatamował. Oskarżony wyjaśnił to w ten sposób, że po oddaleniu się bandytów, koń sam skrzył w stronę Józefówki, poczem znowu zawrócił w stronę Nowej wsi, aż doszedł do miejsca, gdzie stał oskarżony. W tym czasie ze zwisającej głowy jego

żony spływała obficie krew tworząc kałużę na szosie.

Śladów jednak, któreby wskazywały na takie obroty konia, nie było na szosie.

Przesłuchany przez policję 8-letni synek oskarżonego zeznał, że nie nie słyszał, tylko, gdy w pewnej chwili wyjrzał z pod chusty, w którą był owinięty, leżąc w nogach na saniach, zauważył samą matkę, a gdy potem po raz drugi spojrzął, ujrzał również ojca.

Oskarżony wioził umierającą żonę przez kilka wsi i spotkał po drodze ludzi, nim zjechał do domu, jednakże nikogo nie prosił o ratunek.

Z zeznań niektórych sąsiadów oskarżonego wynika, że żył on z swą żoną źle i utrzymywał miłości z innymi kobietami, które domagały się od niego pieniędzy.

Ze świadków odwodowych, dwie młode dziewczyny zeznały, że idąc w nocy szosą od strony Józefówki, na pewien czas przed wy-

padkiem spotkały jakieś dwie osoby, z których jedna prowadziła rower, ale czy druga osoba była mężczyzną, czy też kobietą i czy miała rower, tego nie zauważyły. W jakiś czas potem, zauważyły przez okna swego mieszkania jadącego saniami oskarżonego. Inny jednak świadek, który również mniej więcej w tym czasie przechodził szosą, twierdził, że nie widział żadnych rowerzystów.

Sądowi przewodniczył p. wiceprezes Madaliński z udziałem sędziów p. dyr. Otowskiego i p. Kołodziejczaka, oskarżał wiceprokurator p. Tarasiewicz.

Prokurator domagał się dla oskarżonego kary śmierci. Po przemówieniu obrońcy, trybunał udał się na naradę, poczem o godzinie 3 w nocy wygłosił wyrok uwalniający oskarżonego dla braku dostatecznych dowodów.

Prokurator wniósł zaraz po ogłoszeniu wyroku rewizję.



## ZŁOTY SOKÓLSTWA OKRĘGU V-GO

w niedzielę  
6 września 1931 r.  
o godzinie 15-tej  
(Ogród Patzera)

## Zmyślony napad bandycki.

Niejak Jan Kopicki, lat 24, rozwoźca mleka, zamieszkały w Żółwinie, w powiecie bydgoskim, zaalarmował władze policyjne doniesieniem, że w ub. czwartek przed południem na szosie między Bydgoszczą a Żółwinem, napadło na niego jakichś trzech młodych bandytów, którzy dokonali na nim rabunku.

Wypadli oni — jak twierdził — z lasu i bijąc go kijami po głowie, powalili na ziemię, poczem zrabowali mu 150 zł zbiegli lasem w stronę Bydgoszczy. Bandyci, według jego określenia, liczyli po 23 lat życia i byli ubrani w bardzo stare ubrania.

Naturalnie, że po takim doniesieniu, aparat policyjny wprowadzono natychmiast w ruch

wszczynając energiczne dochodzenia, które wykazały, że cały napad był marnym wymysłem.

Okazało się bowiem, że Kopicki zasnął, pieniądze zgubił, a nie wiedząc, jak się z tego wytłumaczyć, upozorował napad. W tym celu podrapał na sobie ręce szpilką, a następnie tłukł głową o wóz, aby nabić sobie parę guzów, któreby świadczyły o uderzeniach kijem przez bandytów.

Nie udało mu się jednak sztuczka i teraz nietylko poniósł szkodę przez zgubienie pieniędzy i nabicie sobie guzów, ale jeszcze zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie władzy w błąd.

## Apel do młodzieży „Sokoła Żeńskiego”.

Skończyły się wakacje, rozpoczęła się nowa praca, nowy rok szkolny. Dla Was kochana młodzieży jest to ciąg dalszy wyrobienia obowiązkowości i przyzwyczajania do pracy w skupionej uwadze. „Sokół Żeński” świadomy tego, pragnie współpracować z Wami i Waszemi wychowawcami w szkole, aby usunąć wady wkradające się mimowoli przy wyteżonej nauce na ławie szkolnej.

Rozpoczynamy więc nowy okres systematycznej pracy gimnastycznej, nowy okres wesołych gier i zabaw. Wasza kierowniczka wróciła dobrze przygotowana z związkowego kursu sokolego i pokaże Wam no-

wy zasób niespodzianek. Włęcz spieszcie wszystkie na pierwszą lekcję w piątek, 4 września o godz. 17-ej na salę ćwiczeń, ul. Konarskiego.

### „Sokół żeński”

Dziś, piątek wieczorem o godz. 7-ej ćwiczenia zlotowe z orkiestrą w gimn. Klasycznym.

Ćwiczenia młodzieży dziś o godz. 5-ej po poł. w szkole Wydziałowej.

Z powodu zlotu okr. odbył się mającego w niedzielę, dnia 6 bm. gremjalne przybycie tak drużyny, jak młodzieży jest konieczne.

### Żyd pobił żyda.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych na ulicy Długiej, w pobliżu ulicy Jana Kazimierza wyładował swój bojowy temperament p. Szmul Friedman z mniejszości narodowych. Mianowicie Friedman, doskoczywszy zniemacko do spokojnie idącego Jakóba Fuksa również żyda, kopnął go nogą poniżej krzyża, a następnie uderzył go kilka razy pięścią w twarz tak, że napadnięty zalał się krwią. Dokonawszy tego „bohaterskiego” czynu, Friedman zbiegł i ukrył się tchórzliwie w jednym z sąsiednich składów. Widocznie odwaga starczyła mu na krótko.

Pobity poprosił kilku świadków tej sceny o nazwiska celem wniesienia skargi sądowej. Za co wymierzył sobie p. Friedman w tak dziki

sposób sam sprawiedliwość nie zdołaliśmy dociec. Wyjaśni to sąd.

— Towarzystwo hodowców kanarków „Trel”. Plenarne zebranie w niedzielę, 6 bm. w lokalu przy ul. Warszawskiej 25 („Czarny Kot”) o godzinie 15. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani. Na porządku obrad sprawa dostawy klatek na mającą się odbyć wystawę.

## Grozą przejmujący wypadek.

**9-letni chłopiec, manipulując nieostrożnie bronią, śmiertelnie postrzelił człowieka.**

W ubiegłą środę zdarzył się w Bydgoszczy, przy ulicy Kaszubskiej tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody człowiek, postrzelony śmiertelnie przez 9-letniego chłopca.

Według zebranych przez nas wiadomości, sprawa ta przedstawia się następująco:

Do mieszkania p. Cwiklińskiego, zamieszkałego przy ulicy Choleńiewskiego 22, przybył jego znajomy 27-letni Edmund Grylewicz, wojażer, zamieszkały przy ulicy Kaszubskiej 6. Obadwaj panowie mieli dokonać zamiany swoich rewolwerów i w tym celu p. Cwikliński wyjął swój rewolwer, z którego usunął, jak mu się zdawało, wszystkie kule, w liczbie czterech, poczem rewolwer położył na stole.

W pewnym momencie, zbliżył się do stołu synek p. Cwiklińskiego, 9-letni Alojzy i wzięwszy nieopatrzenie do ręki rewolwer, począł się nim bawić.

Chłopiec manipulując rewolwerem, po-

ciągnął za cyngiel. Dał się słyszeć strzał, po którym stojący w pokoju p. Grylewicz, począł się sianąć i padł na ziemię, ranny kulą w brzuch.

Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe, odwiezło nieszczęśliwą ofiarę do szpitala miejskiego, gdzie w kilka godzin potem życie zakończył.

Jak się okazało, p. Cwikliński, przez zapomnienie pozostawił jedną kulę w lufie rewolwera, która stała się przyczyną śmierci ś. p. Grylewicza.

Wypadek ten, wywarł wstrząsające wrażenie na okolicznych mieszkańcach.

Ś. p. Edmund Grylewicz cieszył się bardzo dobrą opinią i zmarł tragiczną śmiercią, będąc dopiero cztery miesiące po ślubie. Po krótkim tylko szczęściu spotkało młodą małżonkę nagle straszne nieszczęście.

Znowu tragiczne ostrzeżenie, jak należy być bardzo ostrożnym z bronią.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 5 WRZEŚNIA

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,00—13,05: Koncert gramofonowy. 17,45—18,00: Odczyt. 18,00—19,00: Nabożeństwo Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00—19,50: Koncert wieczorny. 19,50—20,05: Tydzień polityczny. 20,05—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15—22,30: Gawęda reporterska. 22,30—23,00: Koncert Chopinowski z Warszawy. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 16,00—16,30: Program dla młodzieży. 16,30—16,50: Koncert dla młodzieży. 16,50: Odczyt. 17,15—17,35: Muzyka gramofonowa. 17,35—18,00: Odczyt. 18,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,20—19,40: Muzyka gramofonowa. 20,15: Muzyka lekka. 22,00—22,15: „Na widnokręgu”. 22,30: Utwory Chopina. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 6 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 9,30—10,10: Gazeta poranna R. P. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry pozn. 12,05—13,10: Odczyty rolnicze. 18,45—19,45: Koncert orkiestry Radja Poznańskiego. 19,45—20,05: Rozrywki umysłowe. 20,05—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade”.

WARSZAWA-RASZYN. 11,00—13,00: Uroczyste nabożeństwo z Łowicza. 13,00—13,30: Obchód dożynek z Łowicza. 13,40—14,00: Odczyt. 14,25: Muzyka. 15,00—16,40: Odczyty i muzyka. 16,40—16,55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17,15—17,35: Muzyka gramofonowa. 17,40—19,00: Koncert popularny. 19,25—19,40: Muzyka gramofonowa. 20,15: Koncert popularny. 22,30: Utwory fortepianowe w wyk. St. Niedzielskiego. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

**Marysienka**  
Początek o godz. 6,40 i 9,00.

Dziś w piątek i dni następnych brylantowy podwójny program:

**Dama w gronostajach**

wspaniała epopea rycerskości i miłości z rasową **CORINNE GRIFFITH** w roli głównej. Oraz supersensacja pod tytułem **„Wielka atrakcja”** z **Ken Maynardem** w roli głównej



## Zebrań Rady Okręgowej

Chrześcijańskiej Demokracji  
na okręg bydgoski

odbędzie się

w piątek, dnia 4. bm. o godzinie 7-ej wieczorem w salce sekretarjatu Ch. D. przy ulicy Dworcowej nr. 2.

Na porządku obrad **sprawa zjazdu wojewódzkiego Ch. D. w Poznaniu, sprawa Kongresu Ch. D. w Częstochowie, sprawa bezrobocia i inne ważne sprawy.**

O punktualne przybycie wszystkich członków Rady oraz prezesów Kół prosi  
Leon Formański,  
prezes okręgowy.

## Głosy czytelników.

„Swój do swego — po swoje!”

Dziwne zjawisko można w ostatnich czasach obserwować w całej Polsce. Dużo się pisze i mówi o samowystarczalności gospodarczej, o popieraniu rodzimego przemysłu itd. A tu cały kraj zalany agentami obcych firm zagranicznych. W ostatnim czasie nawet na plebanie katolickie wdzierają się nahalnie żydowski agenci firmy „Porosan” A. G. z Baden niby z Szwajcarii. Dziwić się trzeba, ile pieniędzy z kraju firma ta już wywlekła i ile wywlece jeszcze mimo że były ostrzeżenia; i nie prostaczkowo nieświadomości idą na jej lep, ale mężowie-patrjoci, luminarze, dostojnicy, którzy za 1 koszulkę z t. zw. Edel-Macco egipskiego płacą aż 4½ dolara!! Mówi się dużo o środkach przeciw bezrobociu, a firmy zagraniczne się popiera! I to nazywa się patrijotyzm! Wstyd doprawdy!

Rozumiemy żydków, że usiłują wtargnąć na plebanie, bo kapłani najsumienniejsze jeszcze płacą, ale też wierzymy, że właśnie tam zastaną agenci żydowski drzwiami na cztery spusty zamknięte.

Pleban wiejski.

— **Tani tydzień** trykotaży, wełny, pończoch oraz wszelkiego rodzaju swetrów damskich i męskich urządza firma Susała. Najlepsza okazja zaopatrzenia się na sezon jesienno-zimowy. Niebawem niskie ceny. Szczegóły w ogłoszeniu. (1016)

— **Zabawa u Patzera.** W sobotę, 5. bm. odbędzie się w sali Patzera przy ul. św. Trójcy wielka zabawa taneczna, do której przygrywać będzie doborowa orkiestra. Wstęp 1 zł i 50 gr. Początek o godz. 19.30. (1017)

## PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** Dziś w dalszym ciągu podwójny program: „Tempo - Tempo” z Lucjano Albertinim i „W kraju bezprawia”. W roli głównej Jack Hoxie.

**KRYSTAL.** Wczorajsza premiera dała dość licznie zebranej publiczności moc pięknych wrażeń. Z obrazu tego, któremu nadano tytuł, zgadzający się z istotą treści „Pod czarem Neapolu” widać prawdziwy urok cudowne wspaniałej ziemi włoskiej i miasta. Wykonanie obrazu, oraz muzyka, zwłaszcza mandolinowa i śpiewy są skończenie piękne. Nadprogram jest wesoły niezmiernie. W „Karnawałowej zabawie” występują dwie świetne tancerki, oraz trio akrobacyjne, wprowadzające w nieklamany zachwyt swemi produkcjami.

**MARYSIENKA.** Dziś premiera jak zapewnia dyrekcja brylantowego programu. Jest to zupełnie możliwym, gdyż „Dama w Gronostajach” z Corinne Griffith jest filmem o wielkiej wartości, a sensację stanowią także obraz p. t. „Wielka atrakcja” z Ken Maynardem w roli głównej.

**NOWOŚCI** występuje dziś z premierą wielkiego filmu p. t. „Madame X”. Fascynujący dramat pełen przepięknych przeżyć miłosnych i porywających momentów osnuty na tle prawdziwego zdarzenia. W roli głównej wielka tragiczka Pauline Fryderyks. Prócz tego arcywesoła komedia p. t. „My chcemy jeść”. Całość 14 aktów.

**OKO.** Na ekranie film o wysokich walorach artystycznych p. t. „Między dwiema kobietami” w roli gł. Suzy Vernon i Jean Angello. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. „Krótko ale dobrze”. Występują ulubieńcy publiczności

**WOJSKOWE** wysyła tylko w piątek i w niedzielę wspaniały film p. t. „Pieśń żywiołów”. W rolach gł. Gary Cooper, Lupe Velcz i Louis Wolheim. W sobotę 5. bm. o godz. 20 w sali kina 62 p. p. Włkp. zabawa taneczna starszego rocznika odchodzącego do cywila. Panie, które chcą się sympatycznie zabawić, niech pospieszą na pożegnalną zabawę. Bufet na miejscu. Moc niespodzianek.

## Do zarządów gniazd sokolich Okręgu V-go.

Złot nasz za pasem. Mamy przekonanie, że żaden z druhow, żadna z druhen nie pozostawia wypełnienia rozkazu sokolego „Na zlocie winni być wszyscy”.

Udział w zlocie obowiązuje strój uroczystościowy, lub polowy, conajmniej czapka.

Porządkowi zbiorą się w niedzielę rano o godz. 9 na boisku celem podziału pracy.

### Program zlotu:

Godz. 8: Próba generalna wszystkich oddziałów.

Godz. 15: 1) Wymarsz na boisko i defilada; 2) Ćwiczenia wolne młodzieży; 3) Ćwi-

czenia wolne sokolic; 4) Ćwiczenia lekkoatletyczne; 5) Reje kolarskie; 6) Bieg rozstawny 800, 400, 200, 100 mtr.; 7) Ćwiczenia sokolic marynarskie; 8) Ćwiczenia wolne sokolów; 9) Bieg rozstawny sokolic 4x75; 10) Bieg rozstawny 4x100; 11) Hippika sokoła konnego; 12) Gry; 13) Pokazy drużyny ratowniczej; 14) Piramidy; 15) Ogólne ćwiczenia wszystkich oddziałów; 16) Zamknięcie zlotu.

Czołem!

### Przewodnictwo V-go Okręgu:

(-) Malczewski, prezes.

(-) Zielnik, sekretarz.

## III zlot okręgowy Bydgoskiego Okręgu Młodych Polek.

W niedzielę, dnia 6 września br. odbędzie się III. zlot okręgowy bydgoskiego okręgu młodych Polek, połączony z uroczystością dziesięciolecia Stow. Młodych Polek „Gwiazda” — przy par. Matki Boskiej Nieust. Pomocy w Bydgoszczy.

### Program uroczystości jest następujący:

Godz. 8,30: Uroczyste nabożeństwo połączone z poświęceniem sztandaru i proporczyków S. M. P. „Gwiazdy”.

Godz. 9,30: Pochód z orkiestrą do Domu Katolickiego.

Godz. 10,00: Zebranie uroczystościowe w

Domu Katolickim.

Godz. 15,00: Otwarcie wystawy robót ręcznych, zawody oraz konkursy kół śpiewaczych.

Godz. 18,30: Zakończenie zawodów — zamknięcie wystawy oraz wydanie nagród.

Godz. 19,30: Wieczornica w sali Domu Katolickiego.

Złot będzie miał za zadanie podnieść ducha naszej katolickiej młodzieży zaciągniętej pod sztandary S. M. P. oraz zdać relację z działalności ruchu organizacyjnego bydgoskiego okręgu.

## 17-letni młokos jako złodziej recydywista. (Z rozprawy sądowej.)

Przed trybunałem karnym tutejszego sądu okręgowego, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Madalińskiego, odbyła się przez trzy dni trwająca rozprawa, przeciw pięciu osobom, oskarżonym o kradzież.

Jako główny winowajca, kilkakrotnie już karany zasiadł na ławie oskarżonych 17-letni Murawka dokonał włamania do sklepu p. M. Kolacz, w Bydgoszczy, gdzie skradł różne towary trykotowe i galanterijne na sumę 1.000 zł. Towary odniósł do mieszkania

jednego z współników, gdzie zostały w piecu zamurowane i gdzie je następnie policja odnalazła. Ma również osk. Murawka na sumieniu usiłowane, a nieudane, włamanie się do sklepu p. B. Golca, w Bydgoszczy, gdzie już puszczono w ruch złodziejskie świdry, i wywiercono dziury.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, uznał winę oskarżonego za udowodnioną i wymierzył mu następujące kary: jako złodziejowi recydywiście karę **dwóch lat i 3 miesięcy ciężkiego więzienia**, z pozbawieniem praw honorowych przez lat 5 i zawieszeniem dozoru policyjnego.

Oskarżał wiceprokurator p. Turasiewicz.

## Na froncie walki z bezrobociem.

### Konferencja inspektorów pracy.

**Warszawa, 4. 9. (PAT)** W związku z podjętą przez rząd walką ze skutkami bezrobocia odbywa się w ministerstwie pracy i op. społ. zjazd okręgowych inspektorów pracy oraz obwodowych z niektórych okręgów przemysłowych.

### Wojewódzki Komitet Pomocy Bezrobotnym na Pomorzu.

**Toruń, 4. 9. (Tel. wł.)** Wojewoda pomorski Lamot zwołał w porozumieniu z ks. biskupem dr. Okoniewskim zebranie organizacyjne Pomorskiego wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym, w której wzięli udział przedstawiciele władz, administracyjnych, duchowieństwa, wojskowości i instytucji gospodarczych Pomorza. Po przemówieniu wstępnym wojewoda, naczelnik wydziału pracy i op. społ. województwa p. Kruszelnicki przedstawił zebranym plan akcji zlagodzenia skutków bezrobocia. Według referenta akcja ta winna pójść w dwóch zasadniczych kierunkach:

1) w kierunku zatrudnienia możliwie wszystkich żywcili rodzim w ciągu tyłu godzin dziennie i tygodniowo, na ile pozwoli zapotrzebowanie rynku pracy. Ta forma łagodzenia skutków bezrobocia jako specjalne zagadnienie będzie przedmiotem rozważań na osobnej konferencji pracodawców i pracobiorców, którą w najbliższym czasie zwoła p. Wojewoda. Drugą grupę stanowią zagadnienia opieki społecznej charytatywnej natury, a więc: a) pomocy gotówkowej, opartej o dotacje budżetowe oraz wszelkie inne źródła gotówkowe, b) pomocy w naturze, opartej o produkty rolnicze, zebrane tytułem zaległych podatków, c) pomocy w naturze, opartej o należytą organizację wykorzystania produktów ubocznych, szczególnie w rzeźniach i bekoniarniach, d) pomocy w postaci intensywnego dożywiania dzieci w szkołach, wreszcie e) wszelkiej innej pomocy w naturze.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. in. zabrał głos ks. biskup dr. Okoniewski, który zapewnił komitetowi

jaknajdalej idącą pomoc duchowieństwa.

Skład komitetu, nad którym protektorat objął wojewoda Lamot, ks. biskup dr. Okoniewski oraz dowódca O. K. VIII. generał Pasławski, przedstawia się następująco: Jan Donimirski, prezes Pom. Zw. Tow. Rolniczych przewodniczący, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Władysław Smoleń i prezes Związku Kupców Tadeusz Marchlewski wiceprezesi, Jan Śląski sekretarz, ks. prałat Gutkowski skarbnik.

W wszystkich komisjach duchowieństwo jest silnie reprezentowane, co należy podkreślić z uznaniem.

Na pierwszym posiedzeniu Komitetu uchwalono zwrócić się do wszystkich instytucji bankowych i kredytowych na terenie całej Rzpłitej celem zorganizowania jednolitej akcji niesienia pomocy pozabawionym pracy. Akcją tą objęte mają być opłaty w wysokości 50 groszy od każdego weksla za dnia t. zw. respektowe, oraz opłaty w wysokości 1 zł od każdej prolongaty, co umożliwi zebranie większych funduszy i ulżenie doli bezrobotnych.

## Z ostatniej chwili.

**Warszawa, 4. 9. (tel. wł.)** Ministerstwo Skarbu zakończyło prace nad projektem ustawy emerytalnej. Według tego projektu **prawo do emerytury zyskują pracownicy państwowi dopiero po 15 latach służby w Państwie Polskim a nie jak dotychczas po 10 latach służby.**

**Warszawa, 4. 9. (tel. wł.)** Naczelnym dyrektorem archiwów państwowych mianowany został Witold Suchodolski, były dyrektor departamentu w ministerstwie oświaty.

### Wybuch w „A. E. G.”

Zbiornik z tlenem rozsadził budynek fabryczny.

**Berlin, 3. 9. (PAT)** W jednym z zabudowań wielkiej fabryki A. E. G. „Pożarowego Towarzystwa Elektrycznego” nastąpiła dziś wielka eksplozja, która według dotychczasowych informacji spowodowana została przez wy-

**Mydło Mixa**  
najlepsze  
najtańsze

buch zbiornika ze zgęszczonym tlenem. Są ofiary w ludziach.

Wybuch był tak silny, że cały dach budynku i ściany uległy zupełnemu zniszczeniu. Część urządzeń warsztatowych rozrzucona została w wielkim promieniu wokół budynku i padała na drugie zabudowania fabryczna, gdzie oprócz szkód jest kilka osób ciężko rannych oraz szereg mniej lub więcej ciężko rannych. Szkody materialne są bardzo wielkie. Obecnie trwa akcja ratunkowa.

## Kształcenie młodzieży stanie się „luksusem”.

**Warszawa, 4. 9. (tel. wł.)** W najbliższym czasie ogłosi ministerstwo oświaty rozporządzenie w sprawie **podwyżki opłat szkolnych w państwowych szkołach średnich. Podwyżka wynosić będzie 70 zł to znaczy, że opłata roczna wynosić będzie 220 złotych.**

Co do podwyższenia opłat w szkołach akademickich, to sprawa jeszcze nie jest rozstrzygnięta.

Minister oświaty Jędrzejewicz oświadczył, że podwyższone opłaty obowiązują od przyszłego roku szkolnego i dotyczyć będą akademików nowostępujących.

## Ks. dyr. Jarosz — kanonikiem.

**Poznań, 4. 9. (tel. wł.)** Dnia 3 bm. wręczył J. Em. ks. Kardynał Prymas zasłużonemu sekretarzowi generalnemu Związku Młodzieży Polskiej i dyrektorowi archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej, ks. Ludwikowi Jaroszowi nominację na honorowego kanonika Poznańskiej Kapituły Metropolitalnej.

## Bank Polski płacił dnia 4 września za:

dolary amerykańskie	8,891½—8,881½
fufnty szterlinga	43,231½
franki szwajcarskie	173,22
marki niemieckie	nienotowane
franki francuskie	34,87
liry włoskie	46,53
szylingi austriackie	125,—
korony czeskie	26,34
guldeny gdańskie	172,82

## Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 3. 9. 1931 roku.  
płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	21,50—21,70
Pszenica	20,75—21,75
Jęczmień przemysłowy	17,75—19,00
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies nowy	17,25—18,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,00—34,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	33,25—35,25
Otręby żytnie	12,25—13,00
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne (grube)	13,00—14,00
Rzepak	26,50—27,50
Groch Victoria	23,00—26,00

Ogólne usposobienie spokojne.

### Oszczędność i moda.



— Moja żona jest tak oszczędna, że robi mi krawaty ze swoich starych sukien.  
— Pff! To jeszcze nic! A moja robi swoje suknie z moich starych krawatów.



Zjazd dzielnicowy Ch. Demokracji dla Małopolski Zachodniej.

Kraków, 4. 9. (tel. wł.) W niedzielę 6 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd dzielnicowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na Zachodnią Małopolskę.

Porządek obrad obejmuje sprawozdanie zarządu okręgowego z rozwoju stronnictwa, wybory nowych władz stronnictwa i referat o sytuacji politycznej.

Wieczorem odbędzie się akademja, na której prezes zarządu głównego stronnictwa p. senator Korfanty wygłosi referat p. t. „Na przełomie”. Referat ten budzi wielkie zainteresowanie.

Stan wody na Wiśle dnia 4 września: Zawichost 2.13, Warszawa 2.98, Toruń 1.79, Fordon 1.80, Chelmno 1.62, Grudządź 1.80, Korzeniewo 1.95, Piekło - 1.23, Tczew 1.08, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.48.

Kalendarzyk zebrań Ch. D. WYRZYSK.

Zebrań Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 12 w południe, w lokalu „Domu Polskim” w Rynku.

Z referatem przybędzie prezes okręgowy Ch. D. red. Formański.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, stąd uprasza się o liczny udział tak członków, jak i sympatyków.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 6 września br. o godz. 12.30 w południe odbędzie się zebrań Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Szubin w lokalu p. Budzińskiego w Szubinie. Referent przybędzie z Bydgoszczy. Uprasza się o udział wszystkich członków.

Filja Rzemieślników Rolnych Ch. Z. Z. pow. Wyrzysk.

Z powodu odpustu w Górze i innych ważnych spraw filijnych odbędzie się miesięczne zebrań rzemieślników rolnych powiat Wyrzysk Ch. Z. Z. nie 13-tego jakby

przypadło — lecz w niedzielę 6-go bm. o godz. 3-ciej po południu w „Domu Polskim”.

Referent z Bydgoszczy. Ze względu na ważność spraw, udział wszystkich członków konieczny.

Z ruchu towarzystw.

Sokół konny. Przypominamy o bezwzględny, kompletnym udziale wszystkich druhow w niedzielnym zlocie u Patzera. Szczegóły podamy jutro.

Związek b. zawodowych wojskowych R. P. Miesięczne zebrań dnia 8. bm. o godz. 20 w lokalu „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebrań plenarne we wtorek, 8. bm. o godz. 19.30 „Pod Lwem”. Zebrań zarządu o godz. 19.

„Od. odzienie”. Dziś w piątek o godz. 19.30 lekcja w sali p. Ferency. Komplet konieczny. Kol. K. S. „Sparta”. Dnia 4. bm. o godz. 20 schadzka informacyjna w Ognisku K. P. W.

„Szopen”. Dziś w piątek o godz. 19.30 w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska ostatnia próba dożynek z orkiestra.

K. S. „Asterja”. Dziś w piątek schadzka w lokalu klubowym przy ul. Szczecińskiej. Plenarne zebrań w sobotę w sali zebrań hotelu Lengingha ul. Długa.

Miesięczne zebrań Filji-Budowl. Z. Z. P. odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 18 w salce 3 Maja przy placu Piastowskim.

Stow. Pań Miłosierdzia par. św. Wincentego a Paulo. Zebrań w poniedziałek, 7. bm. o godzinie 17 w ochrone przy ul. Plockiej 7.

Zebrań filji pracowników stolarskich Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w dniu 5. bm. o godz. 19 w lokalu p. Mollera przy placu Piastowskim. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego pożądanem jest stawienie się wszystkich członków oraz takich pracowników stolarskich chcących wstąpić do Związku.

S. M. P. „Gwiazda”. Zbiórka II. zastępu dziś o godz. 18 w biurze parafjalnem. Obecność wszystkich druhow należących do tego zastępu konieczna. O godz. 19 próba koła amatorskiego.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Zebrań plenarne w poniedziałek, 7. bm. o godzinie 19 w lokalu Patzera przy ul. Św. Trójcy. Zebrań zarządu o godz. 18.

„Dzwon”. Dziś w piątek o godz. 18.30 zebrań zarządu, o godz. 20 zaś zebrań plenarne w auli szkoły na Okolu.

K. S. „Ursus” z okazji 4-letniego istnienia urzędu w dniu 5. bm. zabawę taneczną w sali p. Tomaszewskiego (dawn. Klein) ul. Toruńska nr. 66, na którą uprzejmie zaprasza szan. obywatelstwo. Zarząd.

Drobne ogłoszenia

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Tłumaczenia (10065) polsko-niemieckie, przepisywanie na maszynie, załatwiam. Poczta 1, i piętro. Godziny biurowe 8 1/2 do 14 i 16 do 19.

Łózka

i umywalnie metalowe dostarcza hurtownie Fabryka Wyrobów Żelaznych. Bydgoszcz, Nowodworska 26, tel. 2206, Podgórna 9, tel. 892. (17976)

Inwalida.

Szyję i przerabiam futra, ubrania i płaszcze, na miarę i wszelkie przeróbki. Niskie ceny. Jarka Sniadeckich 15, ptr. (10268)

12 fotografii (10313)

pocztówkowych 3 zł wykonuje „Wiel” Marszałka Focha 16, Dworcowa 43.

SPRZEDAŻE

Okazja!

1325 mórg, dobry kompletny warsztat, 215.000, w pła ty 60—100.000 zł. Dzierżawy korzystne 1500 1000, 500 mórg. Informacje Wojczyński, Bydgoszcz Gdańska 168. 18413

Gospodarstwo

10 morgowe z zabudowaniem w dobrym stanie sprzedam za 3000. Bartkowiak, Lulkowo, powiat Toruń. 18717

Gospodarstwo

118 mórg ziemi pszenno-buraczanej, żywy i martwy inwentarz, sprzedam z powodu starości lub zamienię na kamienie procentującą się. Wpłata według umowy. Zgłoszenia pod „F. R.” adm. Dzien. Bydg. 18712

Na sprzedaż

gospodarstwo około 190 mórg, ziemia drenowana, budynki dobre, inwentarz żywy i martwy, stac. kolej. 2 km., miasto powiatowe 3 km., szosa. Na gruncie znajdują się dwa zabudowania, mogą oddzielić oddzielnie. Oferty do Dz. Bydg. pod „N. K.”. (18654)

Kolonjalkę (18680)

sprzedam korzystnie zaraz. Wiadomość Dz. Bydg.

Kiosk

na sprzedaż przy ul. Sniadeckich róg Gdańskiej. (10294)

Zakład (18719)

fryzjerski dla pań i panów na sprzedaż, obrót miesięczny 800 zł. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Zakład”.

Kasa

National, ubranie tanio. Pomorska 3, parf. (10311)

W Margoninie (10292)

pow. Chodzież sprzedam lub zamienię na przetrącony nabyty hotel Dworcowy przy wpłacie 20.000 zł. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczny - Handlowy, Sniadeckich nr. 3, tel. 590.

Domek

rozpoczęty sprzedam, ul. Piotrkowska 13. (18709)

Meble.

Niebywała okazja, za połowę cen sprzedaje syplaki orzechowe 250—600, mahoniowe 850, jadalni orzechowe 350—650, jadalni dębowe 600—800, pokoje męskie 700—950, saloniki mahoniowe 300, garnitury jedwabne 350, kuchenne meble 120, kanapy gobelin. 50, lustra 75—110, bielizniarki 30—75, biblioteki mahoniowe 120, zegary duże 30—60 i wiele więcej tylko u Górnoślazaków ul. Sniadeckich 2. Największe magazyny i składnice mebli zakup i zamiana. Dogodne warunki, transporty samochodem gratis i bilety na kolej. Tel. 1025. (18701)

Jadalnię

dębową maszyną sprzedam. Szulcowa, Gdańska 58. (18730)

Pianina (18518)

ślicznego dźwięku najtańszej w składzie pianin Majewskiego, Dworcowa 7.

Telefunken

aparatus 4 lampkowy z głośnikami sprzedam tanio. Różana 2, m. 15. (10272)

Gramofon (10269)

kryty, jak nowy z płyt. wedle wyjazdu korzystnie sprzedam. Toruńska 2, m. 6.

Meble

używane sprzedaje okazjynie Skład Komisowy Szpitalna 8. 18695

Rower

sprzedam tanio. Kordeczkiego 11, m. 7. (18675)

Pianino

czarne w dobrym stanie sprzedam. Król. Jadwigi 10, m. 1. (10278)

Rower (18726)

na sprzedaż. Flisacka 2.

Rower

męski sprzedam tanio. Gdańska 103. (10291)

Samochód

półciężarowy 1 1/2 ton Chevrolet w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ch. W.” (18713)

LEKCJE

Udzielam lekcji muzyki dla początkujących oraz fortepianu do ćwiczeń niedrogo. Wiadomość Sienkiewicza 16—10. (10267)

Lekcje

skrzypiec i wszelkich innych przedmiotów udziela nauczycielka. Wskaże filja. (10282)

POSADY WOLNE

Poszukujemy

kilka zastępców na pensję i prowizję do odwiedzenia prywatnej klienteli, celem zbierania zamówień na artykuły pierwszej potrzeby. Zgłoszenia w sobotę, dnia 5. 9. bm. ulica Bocianowo 29, m. 15. (18687)

Posada.

Kontroler woźny 500 zł do współpracy. Rese, Poznań, Ratajczaka 20. Na odpowiedź znaczek. (18715)

Pomoc (10274)

robić dywan perski. Of. filja Dzien. pod „Perski”.

Szewski

pomocnik może się złożyć. Bocianowo 19. 10271

Dziewczę

posazskolna na 2 godziny po południu potrzebne. Zgłoszenia od 4—6. Jagiellońska 37, m. 2. (10288)

Dziewczyna

młodsza potrzebna. Podolska 20, mieszk. 6. (10307)

Służąca (18691)

do wszystkiego potrzebna. Chwytowo 4, m. 10.

Posługaczka

młoda potrzebna. Gdańska 59, m. 1. (18681)

Była nauczycielka

lat 25, poszukuje posady kasjerki, korespondentki, tłumacza lub zajęcia biurowego za skromnym wynagrodzeniem. Polskie, niemieckie. Łaska we zgłoszenia i warunki do Dzien. Bydg. pod „Redukcja”. (18668)

Kupiec

z branży maszyn, także dyplom amat. z kaucją 1500—2000 zł poszukuje odpowiedniej posady. Of. pod „Kaucja” do filji Dz. Bydg. (10281)

Szofer

rzeźnik, z 3 letnią praktyką, poszukuje posady od 1. X. 31. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer-rzeźnik”. 18666

Mistrz

fryzjerski damsko-męski poszukuje posady, lub przystąpi jako współnik. Dzien. Bydg. Toruń „Mistrz” (18718)

DZIERŻAWY

Piac

węglowy z kantorem do wynajęcia od 1. X. Sołwińskiego 20. Mensor, Warszawska 17. (10138)

Do

wydzierżawienia 16 mórg ziemi dla ogrodnika. Kniecicki, Bydgoszcz, Fordońska 51. 10308

Zakład

fotograficzny z przyległym mieszkaniem, nadającym się także na inne przedsiębiorstwo natychmiast do wydzierżawienia. M. Foltynowicz, Gniezno, Chrobrego 30. (10275)

Dom

i ogród owocowy większej wiosce pod Grudziądem wydzierżawie najchętniej emerytowi. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. M.” (18655)

Skład Toruń (18698) komfortowy w Toruniu, (najlepiej położenie) w którym się kilkadziesiąt lat znajdowała drogerja od października do wynajęcia. Zgłoszenia uprasza do właściciela kamienicy K. Stęczyński, Poznań, Dąbrowskiego 3, I.

Piekarnia

zaraz do wynajęcia. Wilh. Weiss, Wejn. Rynek. (18685)

Piekarnia (18686)

korzystnie do wydzierżawienia. Nakielska 177.

6 morgowe (18682)

ogrodnictwo korzystnie zaraz do wydzierżawienia. Bydgoszcz, Flisacka 18. ||

Warsztaty

bandel węgla lub składnice wydzierżawie. Cieszkowskiego 1, m. 1. (10303)

Pokój

umiebl. Libelta 10, m. 7. (10293)

Pokój

do wynajęcia. Kollataja 7, ptr. pr. (10300)

Ładny

pokój frontowy. Gdańska nr. 62, I. 18723

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 9, mieszk. 8. (10290)

2 pokoje

umebl. do wynajęcia ewtl. dla małżeństwa. Bielawki, Cicha 12. 10304

Pokój

Długa 2, m. 6. (18731)

Stoneczny

pokój, oddzielne wejście. Kościuszki 18, m. 8 (10302)

Zamożnym

inteligentom pokoje, obiady sute, zdrowe. Cieszkowskiego 13, m. 4. (10312)

Pokój (10310)

Sienkiewicza 16, m. 15.

ROŻNE

Samochód (18690)

ciężarowy wypożyczam. Promenada 23, tel. 1971.

18.000 zł (18716)

posiadający, szuka zdrowego interesu spółki lub kupna dobrej oberży inteligentny kupiec. Poważne oferty skierować Par Toruń, pod „Nr. 1060”.

Obełge

zruconą na p. Rudolfa Zuppke, Topolno odwołuję i publicznie przeproszam. Bereta Rheis, Ciesleszyn. 18584

Pana

który sprzedaje gumę do czyszczenia ścian proszę o przybycie do mego biura. celem wyjaśnienia zaszłego nieporozumienia, przyczem przeproszam za zniewagę i gotów jestem do dania zadośćuczynienia. Franciszek Zawadzki, Pomorska 4. 10301

Stasiak

czekam dzisiaj. (18702)

POŻYCZKI

15—20.000 zł

wypożyczyć na I. hipotekę domu tylko w Bydgoszczy. Zgłosz. do filji Dz. pod „Wrzesień 3”. (10284)

MATRYMONIALNE

Amerikanin

przemysłowiec, lat 35, szuka dla braku znajomości na tej drodze towarzyski życia, panny lub wdowy bezdziennej, średnio zamożnej. Of. pod „Toledo” do Dz. (18677)



